NR 8, Sierpień 1991 CENA 19.900 zł Index 357251

Cats

SKANDYNAWSKI MAGAZYN EROTYCZNY

ŚWIAT SEKSU

MIŁOŚĆ TO CHEMIA

GWIAZDA ROCKA

GDZIE JEST KSIĄŻĘ KTÓRY MNIE PORWIE?

PIĘKNE DZIEWCZYNY: LISA, STEPHANIE, STACY, CAROL, GITA, KERRY, MARIANNE, PIA

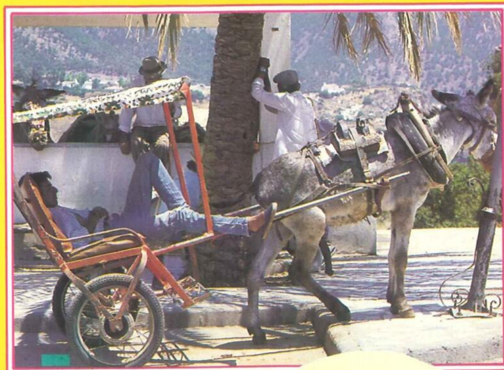
TYLKO DLA DOROSŁYCH

SAMBA-SEKS

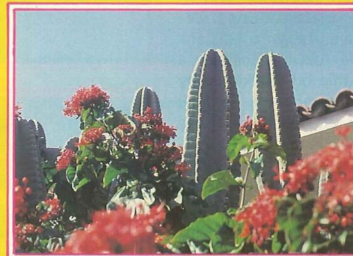
RAJ NA SŁONECZNYM WYBRZEŻU

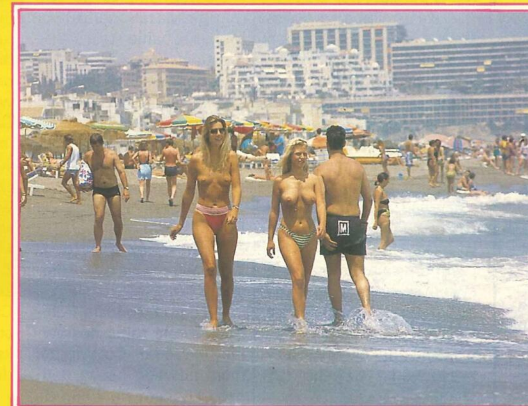
TORREMOLINOS

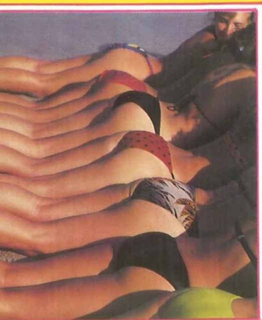
OSTATNI RAJ SEKSU NA SŁONECZNYM WYBRZEŻU!

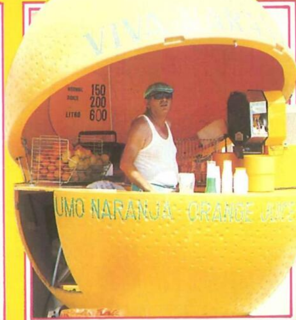


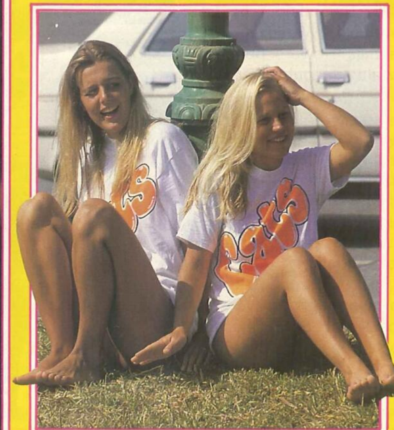


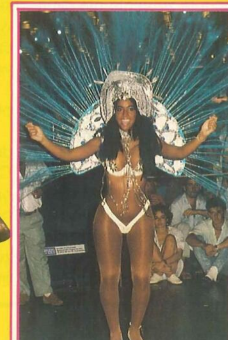












Od Gibraltaru na południu do Almerii na wschodzie rozciąga się prawdziwa oaza seksu. To Torremolinos, najbardziej szalone miasto na Costa del Sol. Są tu piękne plaże, śliczne dziewczęta, a nocne życie toczy się na pełnym gazie...

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

TORREMOLINOS

Za dnia pełne dziewcząt!

Żar leje się z bezchmurnego nieba. Słupek rtęci dawno już przekroczył 30°C w cieniu. Pomimo spiekoty, orzeźwiający wiatr od Morza Śródziemnego sprawia, że jest przyjemnie.

Znajdujemy się w jednym z barów, jakich nie brakuje na Costa del Sol, i kierujemy wzrok na Barracudę. To plaża w Montemar. Nasz wzrok pada na piękne ciała opalonych dziewcząt, leżących w samych majteczkach na szerokiej piaszczystej łasze.

Plaża w rejonie Torremolinos tętni życiem – choć ludzi może nie ma tu już tak wielu jak dawniej. Przeważająca część turystów pochodzi obecnie z Madrytu i Barcelony. Nie brakuje jednak też Skandynawów, Anglików i Niemców.

Nie sądź, że tylko dziewczyny z Północy są dobre w łóżku. Hiszpanki w niczym obecnie nie ustępują swoim skandynawskim koleżankom, a ich zaletą jest to, że mają kompletnego bzika na punkcie przybyszy z Norwegii, Szwecji czy Danii.

Niedaleko nas dwie skandynawskie dziewczyny stoją pod prysznicem, zmywając z ciała sól Morza Śródziemnego. Jedna rozgląda się uważnie dookoła, aby zorientować się, czy zauważył ją któryś z plażowych „lwów". Z zadowoleniem konstatuje, że większość panów w pobliżu z zainteresowaniem patrzy na nią. Jej ręce wędrują więc delikatnie w kierunku brzucha, a potem w stronę piersi. Masuje je tak, że wkrótce jej brodawki zaczynają wyzywająco sterczeć.

Wciąż ociekając wodą, dziewczęta przychodzą do naszego baru. Okazuje się, że obie pochodzą z Norwegii. Siedzimy i delektujemy się drinkami, a nasze rozmówczynie opowiadają o swoich przeżyciach na Wybrzeżu Słońca.

– To już nie to Costa del Sol, co dwa lata temu – mówi 21-letnia Trine z Oslo. Jestem tu już czwarty raz i zauważyłam, że w tym roku nie ma tak wielu turystów. Hiszpania stała się po prostu za droga.

Ja jednak uwielbiam te strony. Mają dla mnie magiczną siłę przyciągania. W dzień i w nocy można tu prowadzić beztroskie życie. I to właśnie sprawia, że przyjeżdżam na Costa del Sol co roku.

Karin, o rok starsza od Trine, wtrąca się do rozmowy:

– Tu pod słońcem Południa, mogę robić dosłownie wszystko. Co wieczór mam nowego faceta, tańczę i kocham się z nim do białego rana. I tak mijają dni, a ja zupełnie nie czuję zmęczenia. Jest to takie podniecające, że pragnę ciągle nowych wrażeń. Ubóstwiam takie życie, więc każdego lata spędzam na Costa del Sol przynajmniej dwa tygodnie.

Najlepsze miejsce na Costa del Sol to właśnie Torremolinos. Są tu tysiące turystów i najpiękniejsze plaże.

– Uważam, że Barracuda jest najwspanialsza! – wtrąca Trine. – Przez całe popołudnie krąży tu pełno młodzieży, a wieczorem zaczyna się prawdziwe życie. Pękają wszystkie mury, strzelają kapsle od piwa, a towarzystwo pozbywa się wszelkich oporów. Gdy nastrój sięga szczytu, bardzo łatwo można znaleźć towarzysza zabaw – zarówno tu, jak i w dyskotece.

Znakomicie utrzymana jest też plaża Bajondillo, lecz zdaniem naszych znajomych Norweżek jest to raczej plaża rodzinna. Zahaczają czasem o La Carihuellę, rozciągającą się na południe od wielkiej skały w Torremolinos. Jednak Barracuda najbardziej się im podoba – jest tu najwięcej młodych ludzi, których można poderwać na wieczór i... uroczą noc.

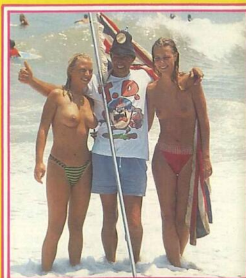
Lecz dziewcząt nie brakuje nigdzie. Są nie tylko na Barracudzie – także na piaskach Bajondillo i na La Carihuelli. Wszędzie wystawiają swe ponętne kształty na publiczny widok. Jeśli chcesz zawrzeć z nimi bliższą znajomość, wystarczy, że przejdziesz się po tych trzech plażach, wpadając po drodze do licznych barów, położonych wzdłuż całej zatoki.

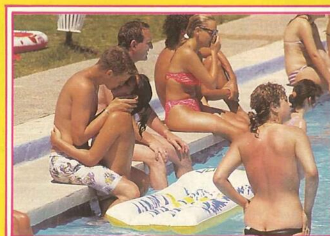
Jeszcze parę lat temu plaże pomiędzy Marbella i Puerto Banus należały do najpopularniejszych na Costa del Sol. Obecnie opalają się na nich tylko hiszpańskie rodziny.

Jeśli pragniesz widoku zupełnie nagich kobiet, musisz się udać poza Mar-





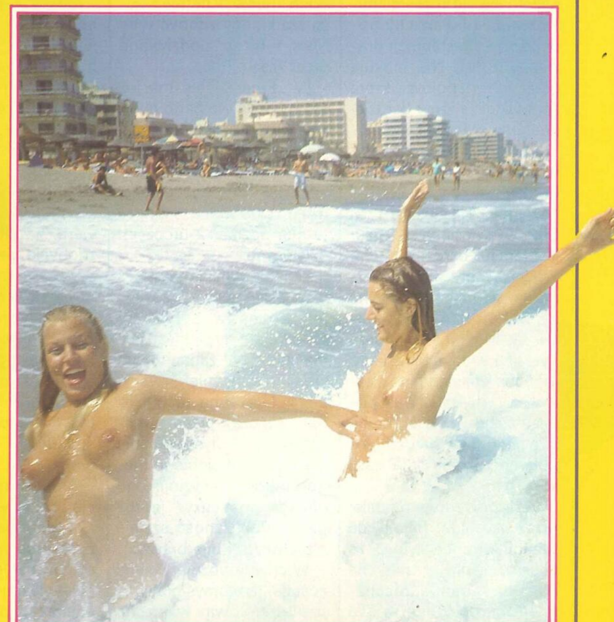












TORREMOLINOS

Dziewczyny na noc!

bella, aż znajdziesz się dokładnie pięć kilometrów od Estepona. Tu znajduje się jedyna na całym wybrzeżu plaża dla naturystów: Costa Natura. Wstęp kosztuje 1000 pesetas i trzeba należeć do organizacji naturystycznej w swym rodzinnym kraju. Powstaje więc pytanie, czy się to opłaca – Costa Natura leży bowiem dość daleko od Torremolinos, gdzie dziewczęta potrafią być o wiele bardziej wyuzdane niż ich koleżanki z plaży naturystów.

Nad Słonecznym Wybrzeżem zapada mrok, zapalają się światła, a bary napełniają się roześmianymi turystami. Zapachy dochodzące z restauracji drażnią nozdrza. Nie brakuje gorących napojów, które sprawiają, że krew bardziej ochoczo krąży w żyłach.

Większość restauracji, barów, dyskotek i niewielkich burdelików znajdziesz w rejonie Plaza Costa del Sol. O dziesiątej wieczór jest tam już bardzo wesoło.

Wyruszamy na odkrywczą wyprawę z Plaza Costa del Sol przez Avenida Palma de Mallorca. Pierwsza dyskoteka na tej trasie to „Piper's", następne to „Venya" i „Ali Baba". W pobliżu znajduje się ogromne „Palladium" i bardzo popularne „Splash" i „Picasso".

Jeśli powędrujemy dalej przez Avenida Palma de Mallorca, zobaczymy, że ulica zmienia nazwę na Avenida Antonio Machado. Tutaj położone są „La Nuit", „Relax", „Number One", „Gatsby", „J. Alhambra", „Voom Voom" i „Melody Club". Należą one do najmodniejszych dyskotek w Torremolinos, zawsze pełnych frywolnych dziewcząt, które zgadzają się chętnie prawie na wszystko.

Największą i być może najlepszą dyskoteką na Słonecznym Wybrzeżu jest „Piper's". Ma 2 000 m², 5 barów i 6 parkietów, gdzie może tańczyć około 3000 osób.

Występ, który obserwujemy, zaczyna się o drugiej w nocy. Wokół pełno turystek ze wszystkich europejskich krajów. Chętnie zrzucą szatki, aby zdobyć tytuł Miss i by je podziwiano przez resztę nocy.

W „Piper's" nie ma już ani jednego wolnego miejsca. Zbliża się *show-time*. Publiczność tłoczy się wokół sceny. Dzisiejszy konkurs nakazuje być najbardziej swobodną. Bierze w nim udział 12 uroczych dziewcząt.

I nagle zdarza się coś nieoczekiwanego. 20-letnia Betina z Kopenhagi wskakuje na parkiet. Nie ma żadnych zahamowań. Obejmuje swoje wielkie piersi i zaczyna je masować, tańcząc przed publicznością. Błyskawicznie przyciąga do siebie jednego z mężczyzn i wtula jego głowę pomiędzy jędrne piersi. Publiczność szaleje z zachwytu i bije brawo.

W chwilę później Betina zostaje jednomyślnie wybrana królową wieczoru. Wesołą mieszkankę Kopenhagi spotykamy później w dyskotekowej garderobie.

– Gdy spędzam wakacje w Hiszpanii, zawsze biorę udział w paru konkursach – powiada z szelmowskim błyskiem w oczach. – Kąpię się i opalam bez stanika, ale uważam, że pokazanie piersi w dyskotece wymaga znacznie większej odwagi, bo wszystkie dziewczyny są tam elegancko ubrane. Taki występ podnieca mnie do tego stopnia, że zapominam, gdzie się znajduję. Finał jest zawsze identyczny. Zwyciężam w konkursie, bo nie brak mi odwagi.

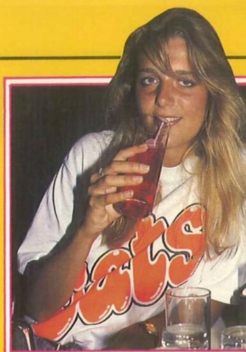
– Gdy się rozbieram – opowiada dalej Betina – wpadam po prostu w trans. Widzę, że faceci patrzą na mnie pożądliwie, i już wiem, że bez wątpienia będę mogła „zaliczyć" najprzystojniejszego z nich.

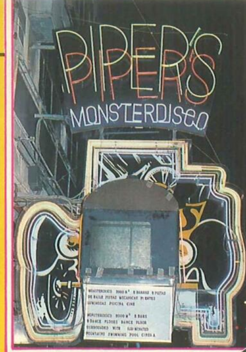
Podczas naszej rozmowy z Betiną zjawia się kierownik „Piper's", Enrique Navarro. Gratuluje Betinie zdobycia pierwszego miejsca i prosi ją o bis.

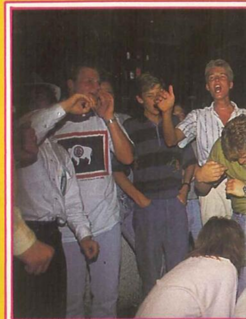
– Pomimo że w ciągu ostatnich dwóch lat na Costa del Sol pojawia się mniej turystów, u nas drzwi się nie zamykają – mówi Enrique. – Zawdzięczamy to niewątpliwie naszym konkursom i przedstawieniom.

Enrique ma na pewno rację. Rzeczywiście odnosi się wrażenie, że całe Torremolinos zgromadziło się dziś właśnie tutaj. Wszędzie widzimy tańczące, całujące się i pieszczące pary.

Oprócz „Piper's" jedy-



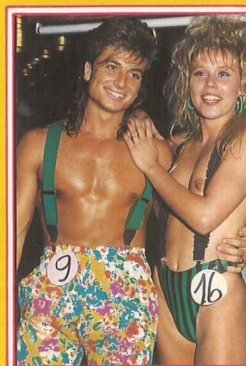


















TORREMOLINOS

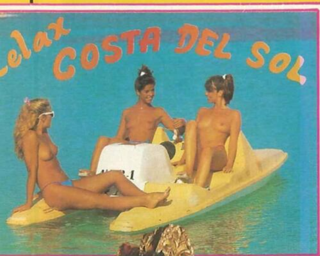


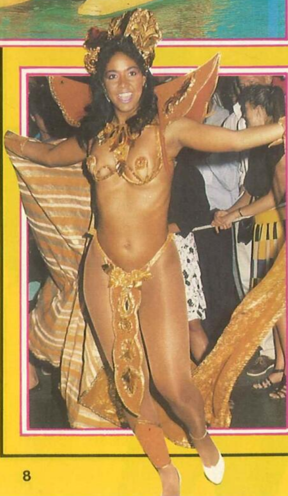
nym miejscem, gdzie można ujrzeć półnagie dziewczęta, jest kasyno w hotelu „Torrequebrada". Znajduje się tam wytworny klub nocny. Występuje w nim międzynarodowy balet, ukazujący się publiczności w śmiałych strojach topless. Przedstawienie jest piękne i barwne, choć nie ma w nim elementów seksu.

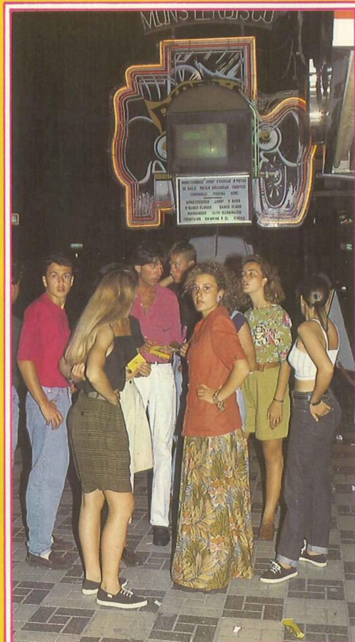
W klubie nie brakuje ekskluzywnych pań. Ażeby je jednak kupić, musisz najpierw wydać majątek na drinki. Weź więc ze sobą kartę kredytową, jeśli chcesz się zabawić z damą w hotelu „Torrequebrada". Gdy cię na to nie stać, możesz oczywiście pójść do łóżka z dziewczyną brzydką i nie dbającą o higienę. Wybór należy do ciebie.

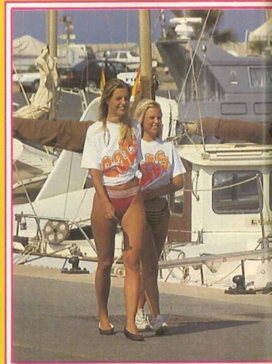
Taką tanią dziewczynę znajdziesz w samym centrum Torremolinos. Dookoła „Piper's" pełno jest małych, brudnych barów z prostytutkami. Nie sposób ich nie znaleźć. Na każdym kroku wciskają ci do rąk wizytówki: „Club Mari Bar", „Club Saxo", „Bar Can Can" itp.

Nie polecamy wam jednak wizyt w tanich barach z brudnymi prostytutkami. W „Piper's" przesiadują przecież także eleganckie panie, które, jeśli się im spodobasz, chętnie Cię zabiorą do wytwornej willi, gdzie zrobią z tobą, co zechcesz, bo po prostu to lubią...

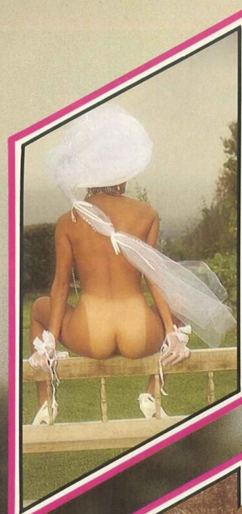








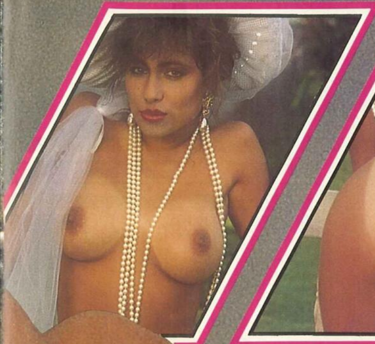


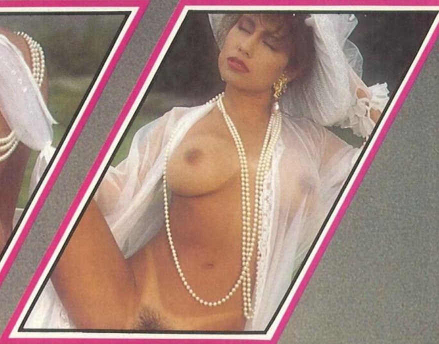
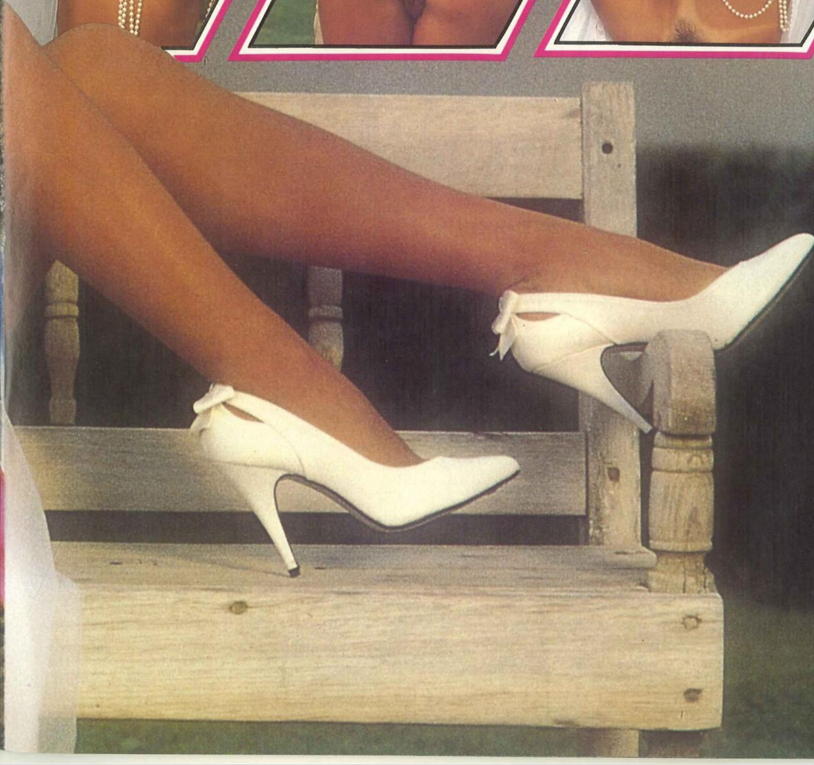




Lisa



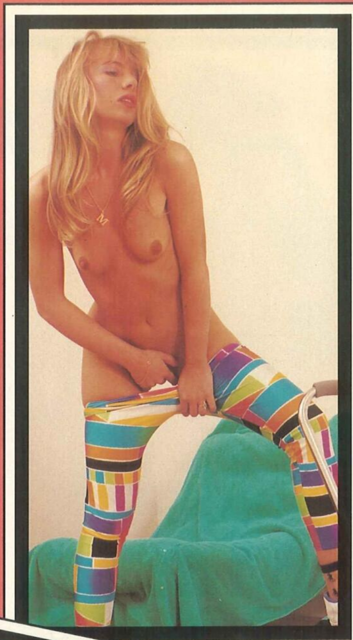



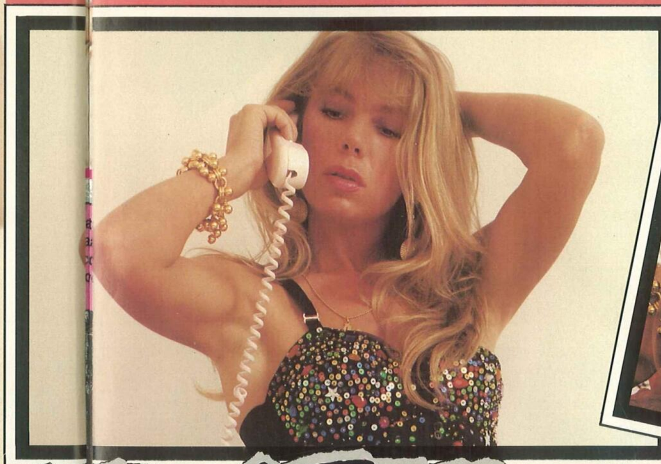



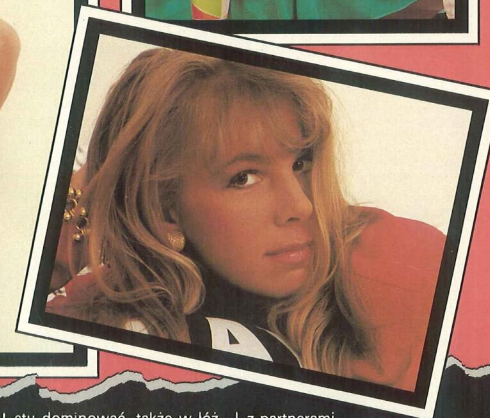
MAŁGOSIA











– Gdzie jest książę, który mnie porwie na białym koniu?

– Na początek podstawowe pytanie. Jak to było za pierwszym razem? – Szczerze mówiąc – nie pamiętam. Miałam wtedy 18 lat. To nie był znajomy ze szkoły ani z podwórka, ale mężczyzna zdecydowanie ode mnie starszy – o dziesięć lat.

– I podobało się?

– Na początku nie.

– A w ogóle lubisz starszych mężczyzn?

– Starszych ode mnie o mniej więcej 5 lat. Z młodszymi lub rówieśnikami po prostu nie znajduję wspólnego języka.

– Częściej przyjaźnisz się z mężczyznami niż z kobietami?

– Na równi. Mam znajomych i wśród kobiet, i wśród mężczyzn.

– Lubisz pornografię, akceptujesz ją?

– Nie... to znaczy, nie przeszkadza mi, że ktoś to ma i ogląda. Może mi się to wszystko przejadło.

– Co cię podnieca?

– No, nie wiem, czy mogę powiedzieć. Za bardzo bym się odkryła.

– Możesz.

– Nie jestem tylko zwierzęciem zdolnym do podniet. Lubię szybki tryb życia i, co tu ukrywać, pieniądze. Lubię zdobywać mężczyzn, lubię nad nimi dominować. Lubię gdy odbierają mnie jako osobę, która chce ich otumanić. Lubię uwodzić – to mnie podnieca.

– A jeżeli już kogoś uwiedziesz, to co wtedy?

– Co sprawia mi największą przyjemność?... Lubię po prostu dominować, także w łóżku.

– Jaki rodzaj seksu najbardziej ci odpowiada?

– Tylko seks między dwojgiem ludzi. Wtedy jestem najszczęśliwsza i będę to miło wspominać.

– Ulubione marzenie erotyczne?

– Może zmiana miejsca – tropikalny klimat, nad morzem, w hamaku.

– Lubisz się często kochać? Mogłabyś żyć bez seksu?

– Nie mogłabym. A częstotliwość zależy od układów z partnerami.

– Najbardziej nietypowa przygoda?

– Gdzieś na plaży, nocą, za granicą, na wakacjach we Włoszech. Żołnierz kanadyjski. Było strasznie fajnie, ale pamiętam, że zmarzłam i przez parę dni chorowałam. A kochaliśmy się na leżakach z wypożyczalni.

– Kochaliście się całą noc?

– Nie całą, warunki atmosferyczne na to nie pozwalały.

– To Kanadyjczyk. A jacy są Polacy, czy też romantyczni?

– Są bardziej zakomplek-





sieni. Nie chcę wiązać swojego życia z Polakiem. Dużo im brakuje do ludzi, którzy mieszkają na Zachodzie. Polacy nie mają obycia w zachowaniu wobec kobiet. Są brutalni, brak im delikatności. Polak nie jest w stanie nawet w pięciu procentach zapewnić kobiecie takich warunków jak na Zachodzie.

– *Jacy są Polacy w łóżku? I kto jest twoim zdaniem najlepszym kochankiem?*

– Polacy są na trzecim, czwartym miejscu. Kto był najlepszym, tego nie powiem. Ale nie był to Polak ani nawet Europejczyk. Bardzo fajni są Amerykanie – w łóżku i jako ludzie. Także Włosi, może Szwajcarzy.

– *A najgorsi?*

– Nie lubię Francuzów.

– *Czy trafiłaś na mężczyznę swojego życia?*

– Tak, parę razy.

– *Ideał?*

– Książę, który mnie porwie na białym koniu.

– *Gdzie będziesz mieszkać za dziesięć lat?*

– Nie w Polsce, chyba że standard życia zrówna się z Zachodem.

– *Rzecz na czasie: przerywanie ciąży?*

– Indywidualna sprawa każdej kobiety. Przecież to ona ma wychować dziecko, a nie państwo.

– *Pytanie prawie że ostatnie. Co myślisz o naszym magazynie? Co w nim jest dobrego, a co powinniśmy zmienić?*

– Chciałabym tam zobaczyć siebie – to normalne. Nie podoba mi się rubryka Ylvy. Może piszą do niej zestresowani młodzi ludzie, ale...

– *Mógłbyś udzielić lepszych porad?*

– Chyba tylko na niektóre tematy.

– *Co jeszcze możesz powiedzieć o naszym miesięczniku?*

– W „Cats" podobają mi się zagraniczne reportaże – czasem mogę je porównać z własnymi doświadczeniami z tych samych miejsc. Połowa zdjęć mi się podoba, a połowa chyba tylko przypadkiem zabłądziła do tego magazynu. Może przydałoby się więcej reportaży? Chciałabym też zobaczyć w „Cats" zdjęcia przystojnych mężczyzn, ale nie jesteście do tego zbyt skłonni. A kobiety powinny mieć przecież także coś takiego jak „Cats" – dla siebie.

Z Małgosią rozmawiali:
CHRIS KREBS
i F.R. PIOTROWSKI





Sussie





Foto: PETER FLODQVIST

W czasie podróży z CATS do Grecji Carina opowiada o swoich szaleństwach:

– ZNANA GWIAZDA ROCKA KOCHAŁA SIĘ ZE MNĄ W SKŁADZIE SZCZOTEK!

– Niedawno przeżyłam najwspanialsze chwile mojego życia – mówi Carina. – Byłam w dyskotece w Södertälje. Bawiłam się wyśmienicie. Nagle zostałam poproszona do tańca przez inną dziewczynę. Spodobało mi się to i zatańczyłam z nią!

Gdy nasze ciała się zetknęły, poczułam, jak przebiega przez nie dreszcz. Gdy w chwilę później pocałowała mnie w ciemności na parkiecie, byłam początkowo zaszokowana, ale zdobyłam się na odwagę i odwzajemniłam jej pocałunek.

21-letnia Carina czerwieni się lekko i opiera wygodnie o krzesło. Siedzimy w barze na plaży na Krecie i słuchamy jej opowieści:



Tekst i zdjęcia: DAG ÖHRLUND





Carina: – Lizałam Lindę!

– Reszta wieczoru była jak sen, jak fantazja. Dziewczyna nazywała się Linda. Tańczyłyśmy cały czas i rozmawiałyśmy. Późnym wieczorem spotkałyśmy przystojnego faceta. Powiedział nam, że jego największym marzeniem jest zobaczyć, jak kochają się dwie dziewczyny. Reszta poszła już gładko. Cała nasza trójka szła nocą przez ulice miasta. Nagle znaleźliśmy się w odludnym miejscu pod wiaduktem. Przycisnęłam Lindę do muru, podciągnęłam jej sukienkę i zdjęłam jej cienkie majteczki. Po raz pierwszy całowałam sekretne miejsca innej kobiety. Było to bardzo podniecające!

Niezwykła, impulsywna orgia pod wiaduktem trwała. Carina pieściła i lizała swoją nową przyjaciółkę. Linda lizała i pieściła jej jędrne piersi. Następnie dziewczęta postanowiły zlitować się nad swym towarzyszem:

– Gdy pieściłyśmy się i całowałyśmy, mężczyzna bacznie nas obserwował i stawał się coraz bardziej podniecony. Wyjęłyśmy jego członka i cała nasza trójka położyła się na asfalcie. Jego sperma tryskała na nas długimi strumieniami.

Po tym przeżyciu Carina pożegnała się z Lindą i nieznajomym facetem i nigdy ich już później nie spotkała.

– Ale to było fascynujące! – wzdycha teraz Carina, która debiutowała na polu seksu mając 14 lat. Zdarzyło jej się to w szatni przy zjeżdżalni w Karlstad. Ale chłopakowi nie udało się wtedy, co wprawiło Carinę w zakłopotanie, nie zniechęcając jej jednak do dalszych prób. Rok później inny chłopak już skutecznie pozbawił ją dziewictwa. Stało się to w sypialni jego rodziców. I wtedy Carina zapragnęła jeszcze czegoś więcej:

– Gdy przestaliśmy się kochać, chciałam zacząć od początku, ale on się nie zgodził. Więc w ciągu następnych dwóch lat wypróbowałam 15-20 facetów. Szybko stwierdziłam, że starsi mężczyźni są lepsi, ale ja chętniej szłam z tymi niedoświadczonymi, którzy nic nie potrafili. Nie pozwalałam nad sobą panować!

W wieku 16 lat Carina miała stałego chłopca, ale zdradzała go raz za razem:

– Mimo że kochaliśmy się codziennie, mnie to nie wystarczało. W czasie trwania naszego związku, to znaczy w ciągu dwóch lat, zdradziłam go przynajmniej z ośmioma innymi facetami...

Pamiętam, że gdy miałam 18 lat i pracowałam jako sprzątaczka, poznałam 40-letniego żonatego malarza, który zaczął smalić do mnie cholewki. Pewnego wieczora, gdy zdołał się wyrwać z domu od żony i dzieci, zawiózł mnie do biura, do którego miał klucze. Posadził mnie na stole, rozebrał i zaczął się do mnie dobierać. Był jednak marnym kochankiem i kiedy wszedł we mnie, już zaczęłam wszystkiego żałować.

Innym razem – kontynuuje Carina – spotkałam amerykańskiego muzyka rockowego. Spotkaliśmy się na jednej z ulic Gøteborga. Natychmiast poczułam, że muszę go mieć. Tego samego wieczora zaprosił

Moje największe marzenie: pieprzyć się w Corvetcie!

mnie na koncert do „Scandinavium". Przed koncertem byłam już tak podniecona, że wciągnęłam go do toalety, by się do niego dobrać.

Dzień później poleciałam do Sztokholmu na kolejny koncert. Zakradliśmy się do pomieszczenia na szczotki. Wyjęłam jego instrument i zaczęłam ssać. Muzyk umieścił mnie na pudle z papierem toaletowym, ściągnął mi majtki i wprost wdarł się we mnie. Ależ to było niesamowite! Dymał mnie mocno i długo, aż wreszcie poczułam jego gorący ładunek. Następnie ubraliśmy się i wyszliśmy. Zgadnij, czy sprawiało mi przyjemność, jak zobaczyłam go na scenie, kiedy wciąż jeszcze czułam w sobie jego ciepłą spermę?

W ten właśnie sposób Carina znalazła się w świecie rocka. Wróciła na krótko do Gøteborga, by zerwać z narzeczonym, i przeprowadziła się do Sztokholmu.

– Ten muzyk był ode mnie dużo starszy. Wreszcie więc zdobyłam doświadczonego kochanka. Mogliśmy do woli eksperymentować. Z nim też miałam najbardziej ekscytujące orgazmy.

Kiedyś, na przykład, wraz z całą masą innych ludzi ze świata rocka mieliśmy uczestniczyć w przyjęciu w jednym z większych hoteli pod Sztokholmem. Byłam nader podniecona i nie minęło wiele czasu, gdy stwierdziłam, że już teraz, natychmiast, muszę mieć jakiegoś faceta. Wślizgnęliśmy się z muzykiem do solarium i nie zgasiliśmy nawet światła. Byłam już zupełnie mokra między nogami i nie chciałam ani chwili zwlekać. Wypięłam się szybko, tak aby mój partner mógł od razu we mnie wejść. I wtedy do solarium wkroczył nagle dyrektor hotelu i zwymyślał nas w okropny sposób! Było to bardzo nieprzyjemne...

– A jaka jest twoja ulubiona pozycja?

– Twarzą w twarz! Możesz wierzyć lub nie, ale dla mnie jest najlepsza, mam wtedy najwspanialsze orgazmy.

– A co myślisz o seksie analnym?

– Próbowałam, ale czułam tylko ból. Ta forma seksu nie daje mi jednak specjalnego zadowolenia...

– A co jeszcze lubisz?

Carina czerwieni się i wierci, ale w końcu mówi:

– Na przykład, gdy jestem bita. Zdarzyło się to więcej niż raz i sprawiało mi prawdziwą przyjemność. Poza tym nie mam żadnych dziwnych skłonności – poza oczywiście, Corvettą. Szaleję na jej punkcie i jednym z moich marzeń jest pieprzyć się w Corvetcie Stingray. Najlepiej – podczas jazdy.

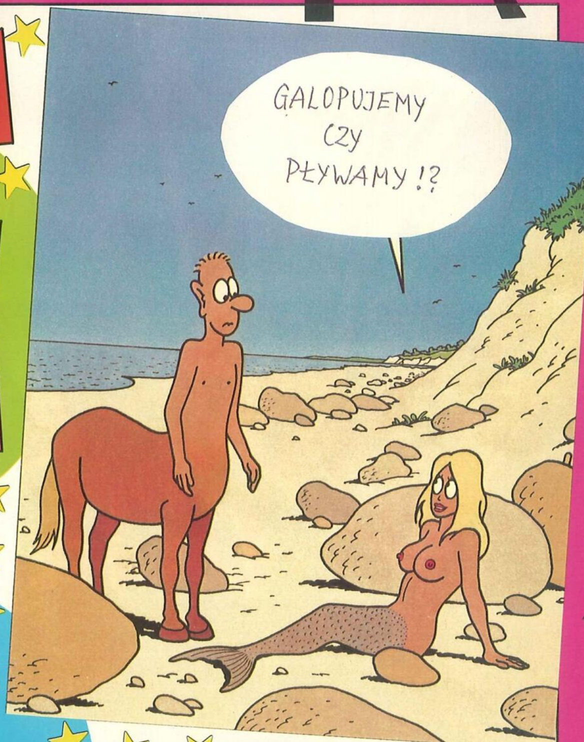
– A co możesz doradzić chłopakom? Co trzeba zrobić, aby mieć szanse u Cariny?

– Nie trzeba sobie za wiele obiecywać. Z nikim nie pójdę do domu. Oczywiście, raduje mnie, gdy jakiś facet jest mną zainteresowany. Ale inicjatywa zawsze należy do mnie. To ja decyduję, czy chcę się pieprzyć, czy nie...



uśmiechnij się

Ona tylko ma ochotę
w piątek w nocy lub sobotę?
Radzę sprawdzić, czym jej krocze
jest zajęte w dni robocze!



Pytasz czemu twa Beata
z gołym tyłkiem w knajpie lata.
Cóż, widocznie twa partnerka
to po prostu striptizerka.

Czemu żona, mój doktorze,
orgazm tylko ma w jeziorze,
mimo że gdy jestem w wodzie,
mam trudności z byciem w wzwodzie?
To dlatego, mój głuptasie,
że łaskoczą ją karasie!

Kiedy mówi tobie Zocha,
że od tyłu się nie kocha,
to się nie dziw swojej Zosi –
wszak to przecież z przodu nosi!

Nie chodź bracie, na kobity
jeśli jesteś niedomyty!

Zdarza się, że są kobiety,
co nie cierpią wprost minety.
Więcej zatem tolerancji:
żyjesz w Polsce – nie we Francji!

Cóż, że dołem bardzo jurny,
skoro górą całkiem durny!

Ciągle mówił do swej żony,
że jest bardzo przemęczony...
W końcu rzekła: Żadna łaska!
No i sąsiad ją już głaska.

Jeśli martwi Pana Staszka,
że nie widzi swego ptaszka,
to oznacza, że Pan Staszek
z brzuszka zrobił jemu daszek!

Zamiast mówić swej Renacie:
– No, Renata! Ściągaj gacie!
Radzę, spróbuj z innej beczki:
– Czy nie cisną cię majteczki?

Nie rozbudzą ci Teresy
i najczulsze twe karesy,
gdy się martwi: Czy on zdąży
i nie będzie z tego ciąży?

Nic nie rusza panią Gienię?
Trzeba zmierzyć jej ciśnienie.
Niskie ma hektopaskale?
To i rusza się ospale!

Rzadko kiedy inna nęci,
kiedy TAMTA tkwi w pamięci.

Kiedy drąży mnie chorąży,
to czy potem będę w ciąży?
Ależ, panie plutonowy,
tu o ciąży nie ma mowy!

Jeśli mąż bez adoracji,
chce od razu kopulacji,
to się zwykle żona gniewa,
a najczęściej w trakcie... ziewa.


Ann Louise





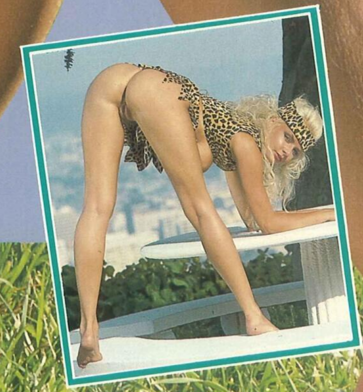
NASZA FAWORYTKA!

Czytelnicy CATS domagają się nowych zdjęć seksownej duńskiej modelki, Jeanette Starion. Treść listów do redakcji jest jednakowa: Chcemy Jeanette Starion! – Proszę bardzo, oto Jeanette – bardziej podniecająca niż kiedykolwiek!

Zdjęcia: DAG ÖHRLUND



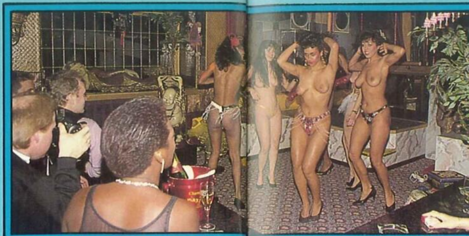

Foto:
DAG ÖHRLUND



Carol







Cats zaprasza na brazylijski karnawał w Kopenhadze i Aalborgu...

SAMBA-SEKS

Brazylijskie karnawały w Rio są słynne na całym świecie. Nie miałeś jeszcze okazji ich zobaczyć? Nic nie szkodzi, bowiem w okresie, gdy cała Brazylia tańczy sambę, możesz się wybrać do Kopenhagi lub Aalborga, a tam „Maxim Bar" pobudzi twoje serce do szybszego bicia. Żeby taka wizyta wypadła jeszcze bardziej atrakcyjnie, proponujemy pierwszy kufel piwa zupełnie za darmo...

Foto:
DAG ÖHRLUND
i JØRN NIELSEN
Tekst: JØRN NIELSEN



Noc z sambą!

Ciała superseksownych królowych samby drżą. Dziewczęta prezentują tańce, których normalnie nie sposób zobaczyć poza granicami Brazylii.

Claudia, Michelle, Patricia i Rose tańczą i radują nasze oczy. Poruszają się w sposób uwodzicielski, tak że wszyscy goście „Maxim Bar" mają tylko samba-sex w głowie. Drga podbrzusze Patrycji, za moment drżą podbrzusza Claudii, Michelle i Rose.

Podniecający rytm, fascynujące jędrne piersi i podskakujące pośladki już dawno zahipnotyzowały publiczność. Ostatnią iskierką są bajecznie kolorowe kostiumy, połyskujące w światłach. To jest samba o klasie światowej. Nie ustępuje ona w niczym tej, jaką co roku możesz obejrzeć w lutym w Rio. Tam karnawał wprowadza do miasta stan wyjątkowy.

– Osobiście udałem się do Brazylii, aby wybrać najlepsze tancerki – powiada Flemming Jensen, właściciel „Maxim Bar".

– Nie nastręczało to żadnych trudności. Gdy tylko dziewczęta dowiedziały się, że mogą pojechać do Danii, oblepiły mnie jak muchy. Obejrzałem ich występy i wybrałem zdecydowanie najlepsze tancerki. Załatwiłem im bilety lotnicze. Udałem się do jednej z największych w Rio szkół samby i zakupiłem kostiumy.

Flemming posiada niezwykły talent dobierania sobie dziewcząt. Nie żałuje czasu i pieniędzy, aby tylko pracowały dla niego najzdolniejsze dziewczęta.

Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wybredna skandynawska publiczność chce zobaczyć najlepsze i najbardziej frywolne tancerki. Flemming przywiózł z Rio aż 25 dziewcząt, możesz je sam obejrzeć nie wydając na ten cel dużych pieniędzy.

Będąc czytelnikiem największego i najlepszego magazynu dla panów w całej Skandynawii, CATS, masz wolny wstęp do lokalu. Nie potrzebujesz też płacić za pierwszego drinka.

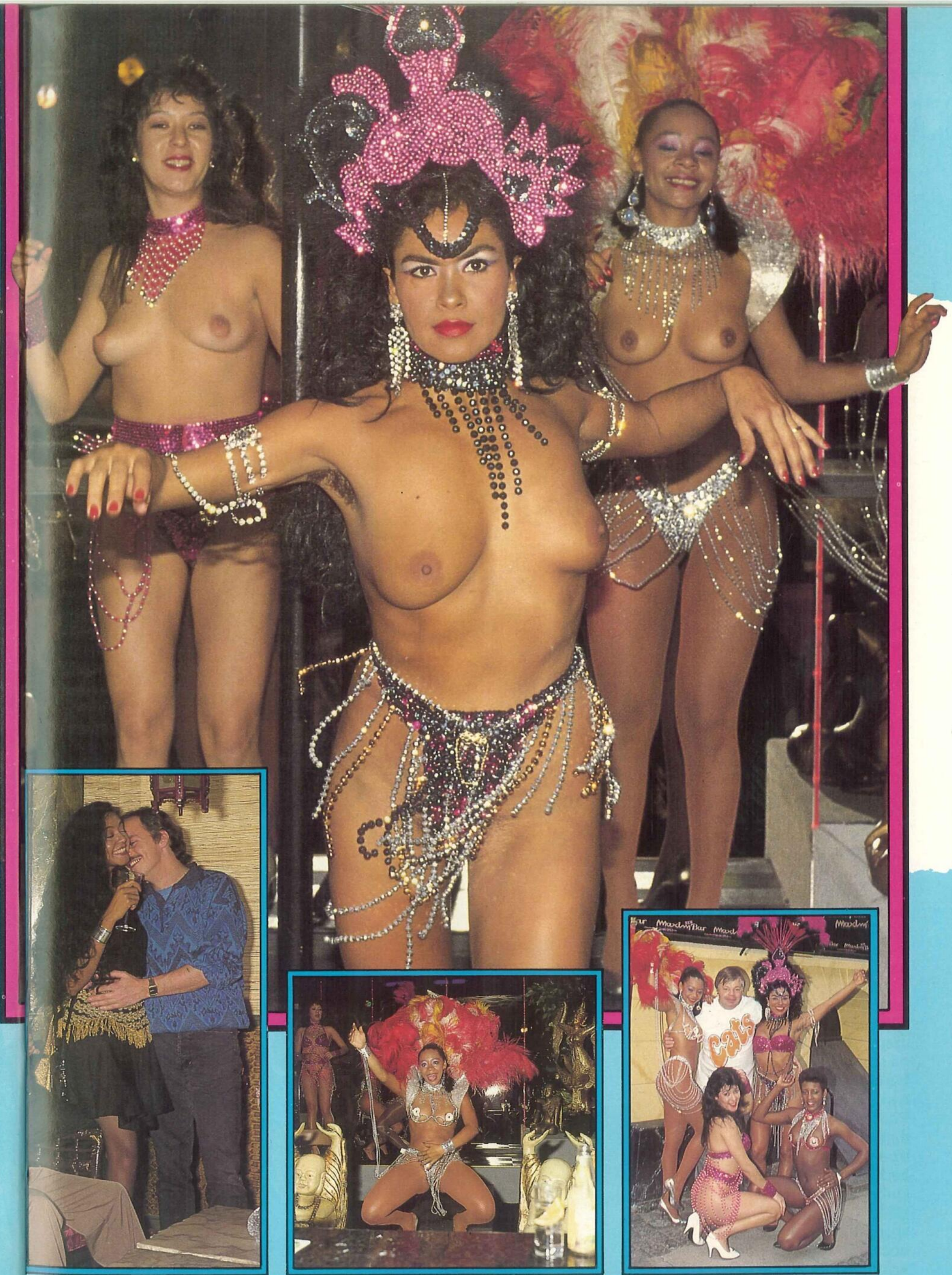
„Maxim Bar" w Aalborg jest najnowszym klubem nocnym Danii, natomiast „Maxim Bar" w Kopenhadze właśnie został rozbudowany i przebudowany za wiele milionów koron. Czekają cię tam niezapomniane przeżycia, jeśli tylko skorzystasz z tej oferty.

Dla zwykłych gości wstęp kosztuje 75 koron, a za piwo z beczki płacisz 35 koron w Aalborg i 40 koron w Kopenhadze, nie wydajesz więc zbyt dużo pieniędzy. W „Maxim Bar" czeka na ciebie nie tylko samba i sex, Flemming ma niezliczoną liczbę dziewcząt z Danii, Filipin, Tajlandii, Niemiec i Anglii, które prezentują striptiz prawie non-stop. Dziewczyny w barze i striptizerki mają różne kolory skóry. Są prawdziwymi specjalistkami, umilającymi życie gościom. Ale niewątpliwie największą atrakcją jest wielki samba-show, odbywający się pomiędzy 24 i 1 w nocy.

Klub „Maxim Bar" w Kopenhadze jest otwarty od godziny 15. O 16 dziewczęta zaczynają zrzucać szatki, odbywa się to non-stop do godziny 19. W tym okresie wstęp dla wszystkich gości jest wolny. Po tej godzinie aż do zamknięcia lokalu o piątej nad ranem wstęp kosztuje 75 koron.

O godzinie 22 otwiera się „Pet Club". Położony jest w piwnicy pod „Maxim Bar". I tu przedstawienia odbywają się non-stop aż do zamknięcia o godzinie 5.00.

Wewnątrz lokalu znajdują się schody, masz więc w każdej chwili możliwość



wyboru programu i możesz przejść z lokalu do lokalu.

W Aalborg „Maxim Bar" bardzo przypomina lokal kopenhaski, ale w piwnicy nie znajdziesz żadnego „Pet Clubu". Klub ten jest jednak znacznie większy od swojego brata w stolicy i zawsze masz tam okazję popatrzenia na wiele dziewcząt. W dni powszednie klub w Aalborg jest otwarty w tych samych godzinach, co klub w Kopenhadze. W soboty drzwi otwierają się dopiero o 21, a w niedziele klub jest nieczynny.

Na scenie podskakują piersi dziewcząt w takt rytmów samby. Publiczność również klaszcze w rytm samby i od czasu do czasu jakiś gość wydaje z siebie okrzyk zachwytu.

Taki show jest gwoździem programu brazylijskich dziewcząt. Pracowały nad nim przez pół roku i gdy zaczynają tańczyć sambę trudno je powstrzymać. Tańczą i uwodzą publiczność swoimi bezwstydnymi ruchami.

– W Brazylii istnieje taka tradycja, że wszystko jest dozwolone, zwłaszcza w okresie karnawału – mówi 23-letnia Patrycja z Rio. Cały kraj przekształca się w teren bezkresnej orgii i to właśnie najbardziej mi się w karnawale podoba. Tradycję karnawału podtrzymujemy również tu, w Europie, bo nie sposób oddzielić seks od samby. Te dwie rzeczy są nierozłączne.

Jest to stwierdzenie prawdziwe, ponieważ Brazylijki bez przerwy się poruszają. Jeśli nie są właśnie na scenie i nie tańczą samby, kręcą się w klubie nocnym i flirtują z gośćmi. Podczas rozmowy z Flemmingiem Jensenem dowiedzieliśmy się, że dziewczęta będą występować w jego klubie jeszcze przez rok, dajemy ci więc gwarancję spędzenia fantastycznej nocy, w klubie, którego wybór należy do ciebie.



Cats

Violet

Foto: MARIO COSTA





19-letnia Anette z Oslo:

MIŁOŚĆ TO CHEMIA









Ubóstwiam się kochać. Uwielbiam to uczucie, jakie mnie ogarnia, gdy kocham się z facetem po raz pierwszy. Czuję się zupełnie zamroczona i z napięciem czekam co mi zrobi...

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

– Uśmiechnij się do świata, a zostanie ci to odwzajemnione. – Oto filozofia życiowa 19-letniej Anette, która stosuje tę zasadę do mężczyzn, za jakimi stale się ugania.

Jej przyjaciele twierdzą, że Anette jest jedyną dziewczyną w Oslo, której nigdy nie opuszcza humor. To chyba prawda. Anette tak kocha życie, że niczym się nie martwi.

– Próbuję zawsze znaleźć najlepsze wyjście z sytuacji – mówi mi. – Dlatego mężczyźni bardzo lubią przebywać w moim towarzystwie.

Mówi to wyginając się na kanapie, gdy pstrykam jej zdjęcia. Anette uwielbia znajdować się w centrum uwagi i z radością myśli o dniu, w którym jej fotografie pojawią się w CATS, w Polsce i w całej Skandynawii.

– To jest wyzywające i podniecające zarazem! – wykrzykuje Anette. – Dlatego postanowiłam, że nigdy nie będę chodziła z chłopakiem, któremu nie będzie się podobać moje pozowanie.

Anette może sobie pozwolić na taką decyzję, bo mężczyzn jej nie brakuje. Jej stały związek co prawda rozpadł się, ale wcale się tym nie martwi. Najbardziej lubi mieszkać sama. Ma własne mieszkanie w centrum Oslo, zawsze więc może kogoś tam przyprowadzić.

– Kocham życie – mówi Anette. – I uwielbiam tę robotę. Nowy facet zawsze mnie podnieca, bo nie znam jeszcze jego przyzwyczajeń i nie wiem, co mi zrobi. Czuję sie wtedy, jakbym była w dżungli, gdzie trzeba uważać na dzikie zwierzęta. Musisz strzelić pierwszy. Właśnie to napięcie najbardziej mnie podnieca.

Czuję drżenie i rozkoszuję się delikatnym łaskotaniem w dole brzucha. Pożądanie narasta we mnie, aż wiem, iż muszę go mieć natychmiast. I zawsze mam to, co chcę. Jestem po prostu najlepsza.

Anette leży i ściska swoje wielkie jędrne piersi. Oczy ma przymknięte, wzdycha. Jej ciało delikatnie wibruje. Wcale nie ukrywa, że pozowanie nago i opowiadanie

Lubię seks w starym stylu!



o seksie bardzo ją podnieca.

– Puściłam się po raz pierwszy, gdy miałam 16 lat – opowiada teraz cicho. – Nie powiem, abym była tym zachwycona, ale wtedy nabrałam smaku...

Eksperymentowałam później z różnymi mężczyznami, aż w końcu, jakiś rok później, spotkałam chłopaka, który mi się spodobał. Zaczęliśmy ze sobą chodzić i stopniowo moje życie erotyczne jakoś się uporządkowało. Jednak po pół roku nasz związek rozpadł się i wróciłam do poprzednich eksperymentów. Nie wstydziłam sie prosić mężczyzn, aby mnie lizali, kiedy mi na przykład przyszła na to ochota...

– Szaleńcze trójkąty i orgie seksualne nigdy mnie nie pociągały. Z mężczyznami jak z alkoholem – lepiej ich ze sobą nie mieszać. Po lampce wina możesz wypić szklankę piwa – ale mieszać jedno z drugim to dla mnie prawdziwe barbarzyństwo.

Mogę się zakochać w każdym mężczyźnie, który wart jest uwagi. Może się to zdarzać codziennie. Nie chcę żadnych stałych związków – potrzebuję stale nowych przeżyć!

Dlatego Anette często wypuszcza się sama na miasto na łowy. Holuje swą zdobycz do domu i wtedy dopiero zaczyna się szalona zabawa. Nowy mężczyzna tak ją podnieca, że Anette wprost drży z pożądania.

– A wiesz, co to jest szalona noc? – pyta Anette. – Z reguły zaczyna się od striptizowego pokera lub jakiejś innej śmiałej zabawy. W ten sposób zrzucamy z siebie ubrania i potem nagle dajemy upust pożądaniu. Miłość to prawdziwa chemia. I wspaniałe uczucie. Gdy jest mi dobrze, nie pragnę już niczego więcej.







Anette zdradza nam jednak, że istnieją pewne bariery, których nie jest w stanie przełamać.

– Niektórym mężczyznom nie potrafię sie oddać. Nie wszystkim się to podoba, ale nic na to nie poradzę.

Anette ma na myśli mężczyzn o bardzo specyficznych zainteresowaniach. Tak więc tylko ci, którzy godzą się na jej warunki, mogą ją mieć w łóżku. Wszystko, jak mówi Anette, zależy od uczuć.

– Już chyba zrozumiałeś, że jestem zwolenniczką seksu w starym sylu. Zawsze pragnę mieć mężczyznę w sobie. Tylko tak mogę się kochać i nie jest to bynajmniej nudne. Rozkoszuję się moimi chłopakami i oni też nie narzekają. Całujemy się i pieścimy, ssiemy i liżemy, a na zakończenie bardzo elegancko kochamy. Ten tradycyjny sposób był stosowany przez całe stulecia i uważam, że jest najlepszy.

Głos Anette drży, oczy jej błyszczą, a ciało niespokojnie faluje. Wstrzymuje na moment opowieść i wciąga głęboko powietrze. Następnie powiada:

– Niesamowite, że tak mocno reaguję, gdy mówię o moich partnerach. A wydawało mi się, że już potrafię panować nad swojm ciałem.

Po chwili dodaje:

– Może powinnam przekroczyć jeszcze jakieś granice?...

Nieraz zastanawiałam się, jak wygląda miłość z kobietą. Dotąd tego nie próbowałam, lecz ostatnio coraz częściej czuję taką pokusę... Któregoś dnia – kontynuuje Anette – muszę chyba pójść do łóżka z dziewczyną, bo inaczej wiecznie będę sfrustrowana... A teraz – dodaje – muszę się już ubrać, ponieważ wybieram się z krótką erotyczną wizytą do jednego z moich nowych przyjaciół. Przyjdź więc kiedy indziej, bo chciałabym Cię lepiej poznać...

Foto: PETER FLODQVIST

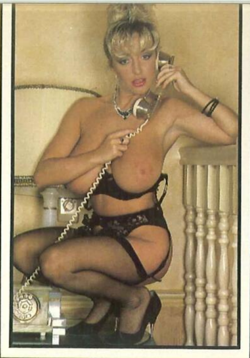
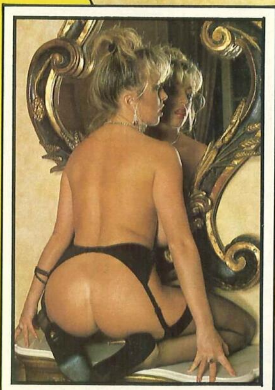
Karen









Świat seksu



KOBIETY osiągają wspanialsze i szybsze orgazmy w lecie niż w zimie. Tak przynajmniej twierdzi dr Maria Gonzales z Instytutu Batax w Madrycie. Promienie słoneczne – powiada pobudzają funkcje mózgu, dzięki czemu zwiększa się produkcja hormonów. Ciepło wpływa również pozytywnie na psychikę. Oznacza to większą radość życia i wzmożone zapotrzebowanie na seks – podkreśla dr Gonzales.



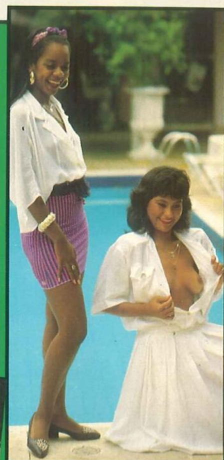
DUŃSKIE DZIEWCZĘTA są bardzo dobre w łóżku – twierdzi niemieckie czasopismo ,,Neue Revue". Dunki lubią brać do buzi przynajmniej trzy razy tygodniowo i są zawsze gotowe do nowych przygód. ,,Neue Revue" dodaje, że Danię bije pod tym względem tylko Szwecja.

Zebrał BENT CHRISTIANSEN



WIELU DZIEWCZĘTOM lizanie ich przez mężczyznę wydaje się jałowe i nudne – stwierdza angielska pisarka, Julie Burchill, w swojej powieści *Ambition*. Dziewczyny lubią się same lizać w związkach lesbijskich. Tylko kobieta wie, czego potrzebuje inna kobieta – powiada Julie Burchill. Jej zdaniem, jedyna formą bezpiecznego seksu jest masturbacja.

DZIEWCZYNA Z CATS Liza z Salzburga, po debiucie w charakterze nagiej modelki zrobiła błyskotliwą karierę – została piosenkarką jazzową. Jej płyta *Hip as Chaos* sprzedaje się jak ciepłe bułeczki. Niedługo 24-letnia austriacka piękność ma się też pokazać na telewizyjnych ekranach w filmie *Der Fetischist*, w którym gra jedną z głównych ról.



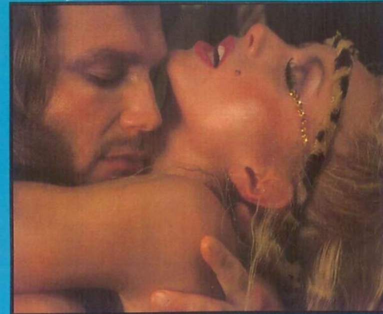
MOŻNA KUPIĆ za jednym zamachem dziewczynę, ślub i miodowy miesiąc! W wielu najpoczytniejszych czasopismach Europy International Partner Servis (IPS) z Sao Paulo w Brazylii zamieszczał ogłoszenia polecające kobiety skromne, wierne i namiętne. IPS podejmował się wszystkiego. Wybierał odpowiednią dziewczynę, załatwiał ślubne formalności i organizował miodowy miesiąc pod palmami. Oczywiście, nie za darmo. Koszt takiej przyjemności wynosi co najmniej 18 000 dolarów, przy czym ,,towar"... nie podlega wymianie.

JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER turystyki, Andjelko Simic, podaje przyczyny kryzysu turystycznego w swoim kraju: ,,Jeszcze parę lat temu zawsze byliśmy górą, gdyż mieliśmy słońce, morze i seks. Ale teraz wszyscy boją się słońca z powodu katastrofy ozonowej, morze jest zanieczyszczone, a seks stał się zbyt niebezpieczny z powodu AIDS.





WOJNA KUREW przybrała na sile od czasu zjednoczenia Niemiec. Prostytutki z zachodniej części miasta mają nie lada konkurencję w postaci dziewcząt ze Wschodu, które wyceniają swoje usługi na zaledwie 12 dolarów – mówi jedna z weteranek z Kurfurstendamm. Startujące do konkurencji kurwy z dawnej NRD lub Polski (na zdjęciu) muszą pracować pod ochrona policji, aby nie narazić się na pobicie przez zachodnioniemieckie profesjonalistki, które pobierają od klientów przynajmniej pięć razy większe opłaty.



O KARIERZE i sukcesach w pracy decyduje udane życie seksualne – tak przynajmniej twierdzi amerykańska psycholożka, Barbara de Angelis, która pisze w swoim najnowszym raporcie, że ten, kto nie potrafi wyrażać swoich pragnień seksualnych, nie umie również dobrze radzić sobie w pracy.

TRANSWESTYCI i inne mniejszości seksualne mają obecnie do dyspozycji sporo czasu na antenie angielskiej stacji telewizyjnej Channel Four. W wielogodzinnych programach, nadawanych późnym wieczorem, mogą swobodnie wypowiadać się na temat swoich specyficznych problemów. Jednocześnie wyświetlane są filmy pornograficzne. Program ten nosi tytuł *Sex Talk*. Prowadzi go amerykańska psycholożka, Eleanor Stephens. Powiada ona: ,,Informacje na temat seksu muszą być prawdziwe. Nie wątpię, że w moje ślady pójdą niebawem inne stacje telewizyjne!".

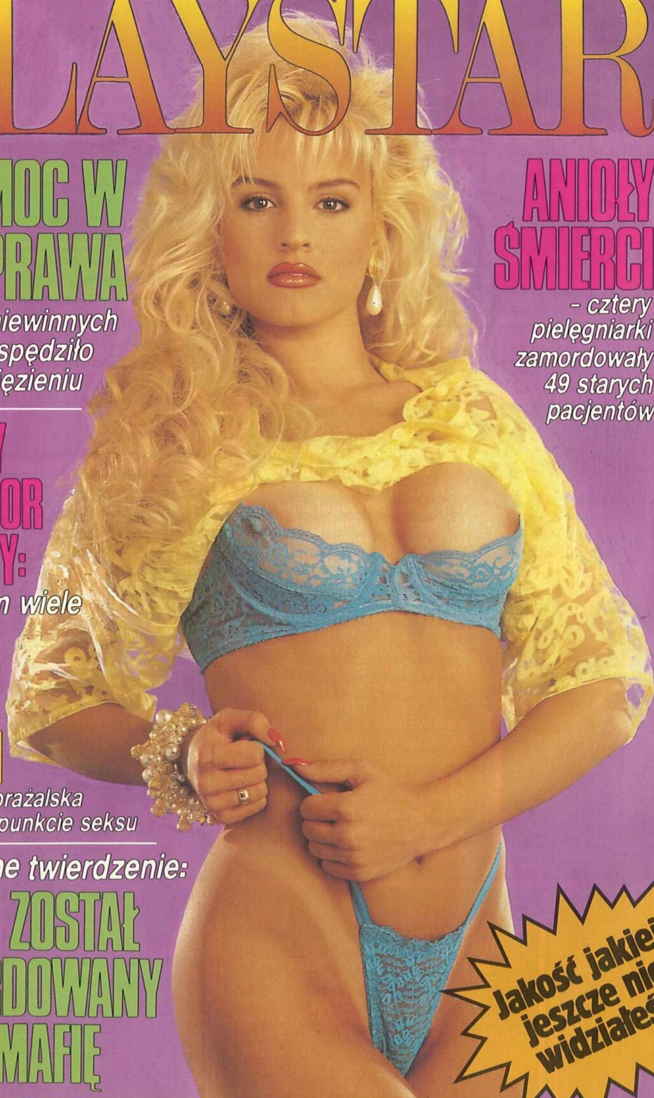
DZIEWIĘĆ MIESIĘCY po ostatnim trzęsieniu ziemi w San Francisco władze stwierdziły podwojenie się liczby urodzeń. Gdy ,,wysiadło" światło, ludzie oddali się jednej z najbardziej naturalnych czynności – donosi ,,Daily Mirror". Podobny boom urodzeń przeżył Nowy York po kłopotach energetycznych w 1965 roku.



1152 KOMPLETY bielizny erotycznej znaleziono niedawno w ciężarówce w niemieckim mieście Wilhelmsburg. Złodzieje ukradli te cudeńka w firmie spedycyjnej. Jeden z policyjnych patroli zwrócił nocą uwagę na ciężarówkę, w której kierowca, wraz z dwoma kompanami, spali kompletnie pijani po dokonaniu tak udanego skoku.

MARZENIE o dużej aktywności seksualnej pomimo zaawansowanego wieku zaczyna powoli się spełniać. Jeden z amerykańskich lekarzy z Medical College Milwaukee, Daniel Rudman, uzyskał sztucznie superhormon GF-1, który przywraca utraconą sprawność. Kuracja trwa jednak aż sześć miesięcy i kosztuje 9 tysięcy dolarów...

Najbardziej ekskluzywny magazyn dla panów już w Polsce!



INTYMNE STRONY



Kochani!

Dziekuję za wszystkie nadsyłane listy. Dzisiaj chciałabym podjąć dosyć ważną sprawę: wiele osób pyta, czy ich zachowania seksualne, ich zachcianki i marzenia są normalne, czy też - jak nie którzy to określają - są zboczeniem? Niestety, jak we wszystkich innych sprawach dotyczących seksu, nie ma na te pytanie jednoznacznych odpowiedzi. To co dla niektórych może się wydawać zupełnym odchyleniem, dla innych jest całkiem normalne i praktykowane z partnerką lub partnerem przez wiele lat ku obopólnej radości. Ale wydaje mi się, że w przy takich rozterkach możecie używać następującego rozumowania: jeżeli takie czy inne zachowanie przynosi radość obojgu, obydwoje partnerzy godzą się na taką czy inną formę współżycia z własnej, nie przymuszonej woli, bez wątpliwości i nie wyrządza ona krzywdy fizycznej lub psychicznej żadnej ze stron - wtedy możecie śmiało uznać, że Wasze zachowanie jest normalne. Ale pamiętajcie, szczególnie przy zabawach wymagających więcej niż jednego partnera, że wszyscy biorący udział muszą sami tego chcieć i wiedzieć z czym to się wiąże. Życzę Wam dużo wspaniałej letniej miłości,

Ylva

Mój adres:

»YLVA« - CATS
SCAN-MAG A/S
Kopenhaga 1300 K
Borgergade 6
DANIA

Miła Pani Ylvo,

Poznaliśmy się dwa lata temu i wkrótce zamieszkaliśmy ze sobą. Ja mam 19 lat a moja znajoma 40. Była moją pierwszą kobietą i nauczyła mnie wiele, ale przede wszystkim jak się kochać. Ponieważ starałem się być pilnym uczniem a ona wspaniałą doświadczoną, chociaż surową i wymagającą nuczycielką, nauczyłem się trudnej sztuki kochania. Moja znajoma jest rozwódką. Mamy piękne, urządzone mieszkanie, ona jest niezwykle bogata i stać ją na co tylko ma ochotę. Jeśli chodzi o mnie jestem nią oczarowany i zafascynowany i nie wyobrażam sobie innego życia. Od kiedy jesteśmy razem, zawsze spotykam się z przejawami troski o mnie i stworzenia mi jak najlepszych warunków. Jest jednak coś, z czym zwracam się do pani z wielką prośbą o odpowiedź. Otóż ze względu na różnicę wieku i doświadczenia ta kobieta dominuje nade mną. Zaraz na początku moja znajoma zgoliła mi moje foterko i przyzwyczaiła mnie do chodzenia po mieszkaniu zupełnie nago, aby kiedy tylko ma na to ochotę mogła mnie pieścić. Kiedy nie ma ochoty abyśmy się kochali prosi mnie, abym się onanizował i spuszczał na jej ciało i stopy. Po pewnym czasie miało miejsce zdarzenie, które mnie zaszokowało. Moja znajoma zprosiła na kolację jedną z przyjaciółek. Najpierw rozmawiały same, ale po pewnym czasie moja znajoma przyszła do mnie do pokoju i kazała mi iść ze sobą. Na początku sprzeciwiłem się i powiedziałem, że nie chcę iść nago. Znajoma strzeliła mnie w twarz i powiedziała, że jeśli nie przyjdę za pięć minut, to będę tego gorzko żałował. Przełamałem się i poszedłem. Ja siedziałem nago, a one ubrane. Od tamtej pory już się nie sprzeciwiam. A tamtego dnia kiedy zostaliśmy sami dostałem karę trzydziestu batów. Przeprosiłem znajomą. Jak pani sądzi, czy rzeczywiście miałem powody aby się sptrzeciwić. Co Pani sądzi o moim zachowaniu?

Jurek

Jurku!

Twój list jest jednym z kilku o bardzo podobnej treści, które otrzymałam w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Powtarza się ten sam wzór: pani po czterdziestce, przeważnie rozwódka, dobrze urządzona znajduje sobie nastolatka. Z początku wszystko jest jak najbardziej normalne. Po paru tygodniach chłopak przechodzi na utrzymanie kobiety, która cały czas dba o niego. I wtedy się rozpoczyna: albo chłopak musi chodzić nago, albo się przebierać w dziewczęce ciuchy, albo onanizować, »bo pani musi sobie zrobić maseczkę ze spermy«, a każda niesubordynacja karana jest biciem, groźbą lub inną karą. I w krótkim czasie młody chłopak, który nie chce się narażać swojej żywicielce staje się zupełnie ubezwłasnowolniony... Jak napisałam wyżej, wszystko jest

O.K., jeżeli obie strony są zadowolone, robią to dobrowolnie i się dobrze bawią. Ale w Twoim i tym podobnych przypadkach, wszystko wskazuje na to, że kobieta, która w młodości nie nakochała się wystarczająco albo się rozczarowała jakimś mężczyzną, z zemsty zapragnęła sobie znaleźć seksualnego niewolnika. Ni mniej, ni więcej. Bo trudno tu mówić o partnerstwie, nieprawdaż? Moja rada dla Ciebie i dla chłopaków w podobnej sytuacji: jeżeli nie jest Waszym zamierzeniem zostać seksniewolnikiem i nabawić się ciężkich urazów psychicznych na resztę życia, wywrijcie się natychmiast z tego błędnego koła!

Ylva

Cześć Ylvo!

Jestem 21-letnim mężczyzną i mam partnerkę z którą współżyję od dłuższego czasu. Podczas stosunku nie jestem w pełni zadowolony, bo moja partnerka nie lubi brać mojego penisa w usta i widzę, iż robi to niechętnie, tylko z konieczności, mimo że ja pieszczę ją językiem. Znamy się już dwa lata, jest nam ze sobą dobrze, tylko w tej sprawie nie możemy dojść do porozumienia. Rozmawiałem z nią kilkakrotnie, wyjaśniłem jej, że ja liżę jej klitoris, co sprawia jej dużą przyjemność, więc ona powinna się mi odwzajemnić. Doszło przez to kilkakrotnie do sprzeczek między nami. Ylvo, mam nadzieję, że Twoje cudowne czasopismo pomoże mi rozwiązać mój problem i doradzisz mi jak odblokować tą niechęć do penisa.

Janusz

Drogi Januszu,

Serdecznie dziękuję Ci za Twój list. Wygląda na to, że Twoja partnerka brzydzi się penisem i uważa go za coś, czego nie powinno się brać do ust. Mimo, iż nie podzielam jej zapatrywań, musisz honorować jej preferencje. Wydaje mi się, że Twa dziewczyna wykazała daleko idącą tolerancję dla twych potrzeb, zmuszając się do przełamania oporów i jak napisałeś »z konieczności« biorąc go do ust. Nie jest to najlepsza recepta na dobre kochanie się, gdy jedna ze stron robi coś z konieczności. Kochanie powinno się składać z dawania przyjemności, co nie oznacza jednak, że dawanie powinno być wymuszone przez partnera. Nie zmuszaj więc swojej partnerki do niczego, bo to przynosi zawsze odwrotne efekty. Jeżeli jej podejście się nie zmieni, będziesz musiał się zadowolić innymi formami pieszczot. Pa

Ylva

Witaj Wspaniała Ylvo,

Mam na imię Eliza. Jestem po studiach pedagogicznych. Mając wiedzę na temat ludzkiej psychologii nie potrafię jednak pomóc samej sobie. Od dwóch lat jestem mężatką. Jest nam dobrze, ale nurtuje mnie jeden problem. Interesują mnie kobiety. I to bardzo, chociaż tylko raz w życiu kochałam się z kobietą. Było to dawno, wydawało się, że o tym zapomniałam. Ale niestety. Od pewnego czasu w moich myślach jest tylko ta noc. Nie daje mi to spokoju. Po nocach nie sypiam i marzę o kobiecie. Strasznie się podniecam tymi myślami i kiedy mąż śpi, onanizuje się. Potem płaczę, bo nie wiem co robić. Tu gdzie mieszkam nikt nie wie o moich skłonnościach i nie chcę aby ktoś się dowiedział. Nie wiem co robić. Z jednej strony nie jestem w stanie dłużej wytrzymać tego napięcia, a z drugiej strony boje się, że zrujnuje to moje małżeństwo. Błagam Cię Ylvo, poradź mi co robić.

Alicja







Droga Alicjo,

Z twego listu wynika, że myślałaś nad swoim problemem już od dłuższego czasu i nie jest to tylko przemijająca fantazja.Wydaje mi się, że będziesz musiała podjąć decyzję: albo zdecydujesz się zdradzić męża z kobietą /z wszystkimi problemami, które się z tym wiążą/, albo porozmawiasz o tym ze swoim mężem i postaracie się dojść do jakiegoś porozumienia. Nie polecałabym Ci tej pierwszej możliwości. Zdrada zawsze rani obojga partnerów, i prędzej czy później wychodzi na jaw, a z twego listu wywnioskowałam, że kochasz swego męża i nie chcesz go zranić. Dlatego też, proponuję, abyś porozmawiała z nim o swoich pragnieniach. Jest szansa, że Twój mąż będzie wyrozumiały i wasz związek przetrwa, może tylko w trochę innej formie. Nie potrafię sobie bowiem wyobrazić, żeby Wasz związek mógł być szczęśliwie kontynuowany, jak gdyby nigdy nic, podczas gdy Ty tłumisz swoje tak mocne pożądania. Nie mam pojęcia, jak Twój mąż zareaguje na Twe zwierzenia. Ale jeżeli choć w małym stopniu jest realistą, prawdopodobnie będzie w stanie zrozumieć Cię, i może wspólnie będziecie moglie wypracować jakiś kompromis. Życzę powodzenia,

Ylva

Droga Ylvo!

Mam 26 lat i od pięciu miesięcy jestem żonaty. Moja żona ma 20 lat. Bardzo się kochamy wzajemnie i rozmawiamy ze sobą o wszystkim. Nie mamy nic innego w głowie jak seks i myślimy zawsze o kochaniu. Ale mamy problem, który bardzo nas dręczy. Otóż przed ślubem nie miałem stosunku z żoną a ona w ogóle była dziewicą. Ograniczaliśmy się jedynie do uścisków i pocałunków. I to był duży błąd z naszej strony. Kiedy wreszcie po ślubie zdecydowaliśmy się spędzić upojną noc we dwoje, wybraliśmy odpowiedni dzień. Była to sobota, wspaniały wieczór, przygotowany tapczan i odpowiedni nastrój. Po czułych pocałunkach rozpocząłem wstępne pieszczoty, wodziłem ręką po jej świeżutkim młodym ciele, pieściłem dłoniami jej piersi, lekko pociągałem ustami za sutki, które powoli robiły się coraz twardsze. Pod wpływem silnego podniecenia ręce żony zaczęły wędrować po całym moim ciele, musnęła mojego wielkiego członka kilka razy. W tym momencie muszę nadmienić, że natura obdarzyła mnie bardzo hojnie, bo mój penis ma 26 cm długości i jest dość gruby. Rozpocząłem lizać jej szparkę, jej ciało przeszyły dreszcze przyjemności. Żona powiedziała: nie sądziłam, że to takie przyjemne uczucie. Ja zaś szepnąłem, że osiągnie prawdziwą rozkosz, kiedy włożę swego członka do jej cipeczki. Powolutku i ostrożnie włożyłem członka do pochwy. Żona krzyknęła głośno, ale po chwili jej uda rozpoczęły nabierać rytmu. Postanowiłem przyśpieszyć finał, domyślając się, że żona nie osiągnie orgazmu za pierwszym razem, ale zanim zdążyłem dojść do szczytu, żona rozpoczęła krzyczeć: przestań, bo to boli!!! Przy następnych zbliżeniach mimo moich próśb nie pozwalała na wkładanie członka do jej pochwy, pieściła go jedynie ręką aż do wytrysku. Już ponad cztery miesiące nie mogę doznać satysfakcji a żona unika zbliżeń. Co mam robić?

Jacek

Drogi Jacku,

Twoja partnerka przestraszyła się Waszego pierwszego stosunku. Nie dość, że było to jej pierwsze zbliżenie, to na dodatek jesteś bardzo hojnie obdarzony przez naturę. Twa żona prawdopodobnie jest przekonana, że każde zbliżenie będzie się wiązało z takim bólem, jak podczas jej pierwszego stosunku. Nie jest to jednak prawdą. Jeżeli tylko będziesz uważny i delikatny, pochwa Twej partnerki dostosuje wkrótce swą szerokość do Twojego wielkiego berła. Trochę gorzej będzie z głębokością, ale są na to sposoby, o których już kiedyś wspominałam. Najważniejsze jest jednak przekonanie Twojej ukochanej, że kolejne stosunki nie będą niosły tego przeszywającego bólu spowodowanego perforacją błony dziewiczej. Musisz być bardzo delikatny, bo inaczej możesz wywołać u żony trwały uraz do swojego członka. Jeżeli inne sposoby nie pomogą, możecie spróbować użyć jednego z wibratorów dostępnych w sex-shopach. Powinniście wybrać wibrator o trochę mniejszych wymiarach, niż Twój członek. W ten sposób możecie stopniowo starać się przyzwyczaić pochwę do penetracji i przełamać opory psychiczne Twej dziewczyny. Życzę Wam wiele radości z Waszego współżycia.

Ylva

Droga Ylvo!

Od półtora roku jestem żoną mężczyzny, którego bardzo kocham. Problem mój tkwi w tym, że coraz rzadziej współżyjemy ze sobą. Spędza to mi sen z oczu. Nawet nie masz pojęcia jak się czuję, gdy kładę się spać a on jest odwrócony do mnie plecami. Nie pomaga nawet przytulenie się do niego. Przed ślubem, a chodziliśmy ze sobą 5 lat (ja obecnie mam 25 lat a mąż 27) współżyliśmy często. Po ślubie czar prysnął. Jesteśmy raczej zgodnym małżeństwem. Ciekawa jestem czy jest jakiś środek zwiększający potencję mężczyzn. Dałabym wiele za każdą »nie zmarnowaną« noc. Jestem atrakcyjną kobietą i mam powodzenie u mężczyzn. Jednak nie myślę o zdradzie. Nie potrafię. Poradź mi Ylvo, co mam zrobić, aby rozgrzać mego męża? Pozdrawiam Cię serdecznie,

Daria

Kochana Dario,

Istnieje wiele środków, które w jakimś tam stopniu mogą zwiększyć potencję. Ale używa się ich raczej w momencie, gdy oboje partnerzy chcą się kochać, a jedno z przyczyn fizycznych nie może. Twój list wskazuje na to, że przyczyny Waszego problemu prawdopodobnie tkwią gdzie indziej. Porozmawiaj z mężem na ten temat. Zapytaj się, czy coś się zmieniło między Wami od czasu ślubu. Co jest przyczyną Tego, że nagle stracił zainteresowanie kochaniem się z Tobą? Może Wasze współżycie stało się zbyt jednostajne a przez to przestało być dla niego fascynujące. Jeżeli to jest przyczyną, to powinniście porzucić rutynę, i może zacząć grać różne »role«, może powinnaś zacząć chodzić w seksownej bieliźnie? A może przyczyna nagłej oziębłości Twego męża leży zupełnie gdzie indziej? Jednak jedynym sposobem jest szczere porozmawianie o Waszym wspólnym problemie - i nie daj się zbyć Twojemu mężowi jakimiś ogólnikami!

Pa,

Ylva

CATS:
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth,
1300 Kopenhaga K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Stefania Carofano.
Wydawca: Scandinavia-Poland Publishing House Ltd.
Skład i łamanie:
PRINT-Warszawa
Przygotowanie do druku:
Colourmatch PTE, Singapur.
Druk: Strohal Druck,
Wiedeń.

PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

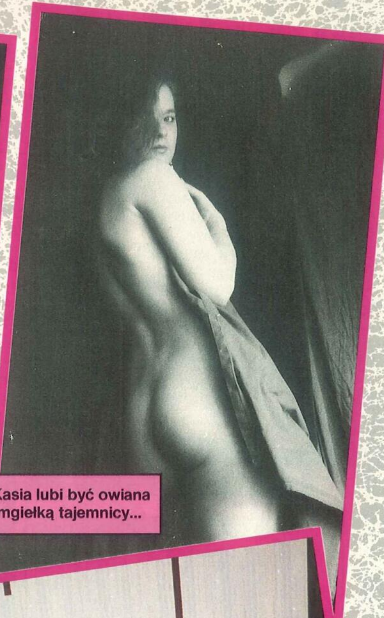
Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:
SCAN MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie »YLVA«



A oto kolejne zdjęcie przysłane nam przez mistrza Andrzeja z Trójmiasta. Modelka ma na imię Dana.



Iza uwielbia pozować. Jej marzeniem jest zostanie profesjonalną modelką. Kto wie Izo, może szczęście kiedyś uśmiechnie się do Ciebie!



Kasia lubi być owiana mgiełką tajemnicy...



Cecylia uwielbia otrzymywać kwiaty od swego męża. Taki prezent zawsze wprawia ją w dobry nastrój.



Bogumiła pisze, że po ukazaniu się jej zdjęć w styczniowym numerze Cats jej życie nagle nabrało kolorów.



Cóż innego pozo[illegible] do roboty, gdy oknami pada desz? Fotografowanie s[illegible]ej dziewczyny!



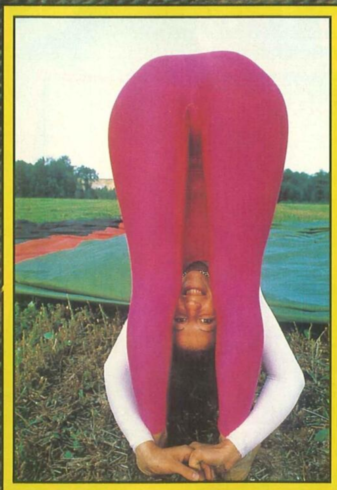
Nic dodać, nic ująć... czyli dziewczyna z pistoletem!

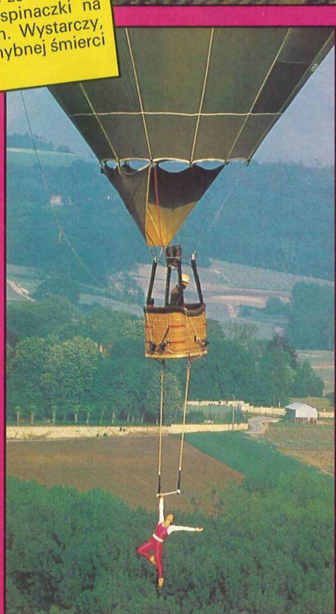
WIŚ TAM SOBIE!

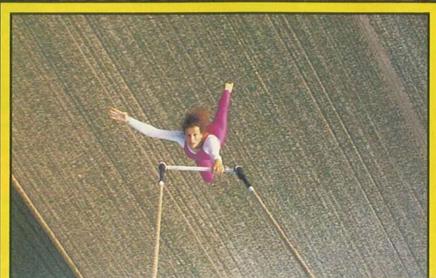
I to jest właśnie prawdziwa przygoda – powietrzna akrobatka Veronique Gousat i alpinista Kurt Albert dokonują niesamowitych wyczynów na zapierających dech wysokościach, nie mając pod sobą niczego poza bardzo twardą ziemią.

Płynąc na wysokości 300 metrów nad żyznymi polami Francji Veronique wisi pod balonem na ogrzane powietrze wykonując swój akrobatyczny program.

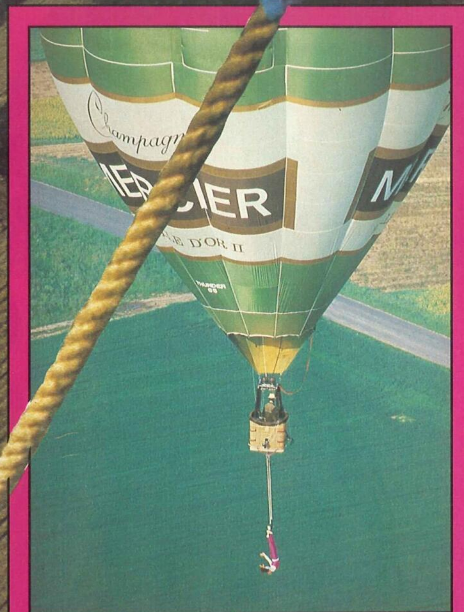
Za to Kurt – zwisając na jednej tylko ręce ze skalnego występu prezentuje odważną technikę wspinaczki na górzystych obszarach Niemiec Zachodnich. Wystarczy, aby poślizgnął się jeden raz, a runie ku niechybnej śmierci 10 pięter niżej.

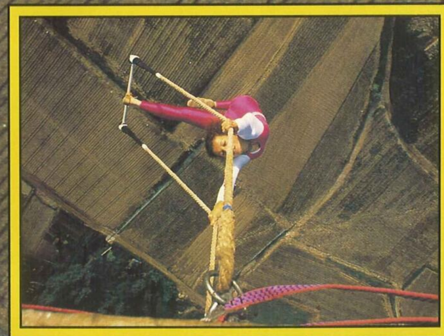


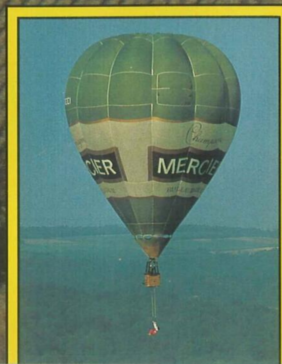






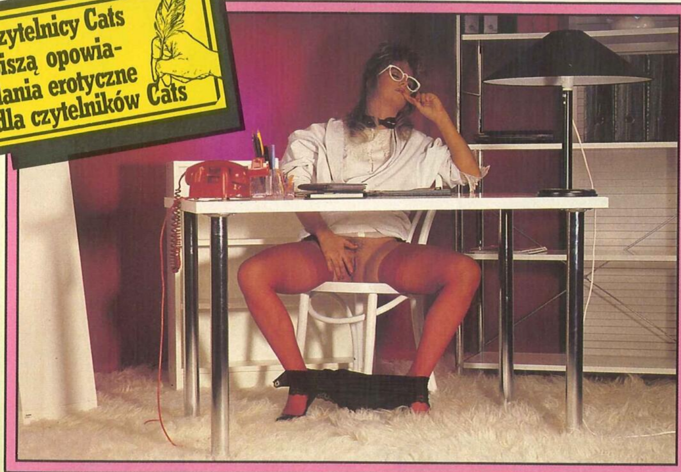







Rosita

Czytelnicy Cats piszą opowiadania erotyczne dla czytelników Cats



Grzegorz Curyło

PRZYJEMNA PODRÓŻ

Było chłodne zimowe popołudnie. Słońce już od godziny tkwiło gdzieś pod horyzontem, więc peron dworca oświetlały gęsto ustawione latarnie. Z megafonów dobiegał miły kobiecy głos: – Pociąg ekspresowy do Wrocławia odjedzie z toru czwartego przy peronie trzecim.

Dorota przyspieszyła kroku. Ostatnie zebranie przeciągnęło się nieco, ale jednak zdążyła. Na szczęście złapała taksówkę. Szybko dotarła na stację i kupiła bilet. Teraz zwinnie wskoczyła do wagonu oznaczonego cyfrą 6, odszukała swoje miejsce w pustym jeszcze przedziale i zdjęła futerko. Spojrzała na siebie z uczuciem niekłamanej satysfakcji. Trzydziestka za pasem, inne w tym wieku dorobiły się obwisłych piersi i tłuszczu wokół pępka, lecz ona zachowała nienaganną figurę. Biust ostro rysował się pod bluzką, talia wcinała się głęboko, podkreślając wspaniale ukształtowane biodra. Pełne i zgrabne nogi w niewielkim stopniu okrywała krótka dżinsowa spódniczka.

Zawsze podobała się mężczyznom. Nieraz słyszała, że wygląda wyzywająco, i wielu miało ochotę, by wziąć ją natychmiast, gdziekolwiek. Podniecało ją to. Cieszyła się, że może wodzić facetów na pokuszenie, by zniknąć w decydującej chwili. Czuła, że ma nad nimi władzę.

„Szkoda, że przedział jest pusty" – pomyślała. Wcisnęła się w kąt, założyła nogę na nogę i zajęła się lekturą kupionego dzień wcześniej czasopisma.

Lubiła te delegacje. Na miejscu było nieznośnie. Gruby i wiecznie spocony szef świdrował swoimi małymi oczkami jej sylwetkę, a koleżanki ciągle rozmawiały o dzieciach albo o zakupach. Trudno było wytrzymać. Co innego podczas wyjazdów. Trzeba było wprawdzie wysiedzieć kilka goszin na konferencji i wysłuchać serii nudnych referatów, ale za to pod wieczór zaczynało się prawdziwe życie. W ciągu trzech lat szkoleń zebrało się już stałe towarzystwo, które bawiło się zawsze w hotelowej restauracji lub wyruszało „na miasto". Tańce, trunki, rozmowy, żarty, śmiech. Było wesoło. Oczywiście, skojarzyły się też pary, które po zabawie nadrabiały w pokojach zaległości z tych dni, kiedy musiały zaspokajać swoich stałych partnerów i spełniać zwykłe obowiązki.

Dorota nie związała się z nikim. Owszem, lubiła przestawać z mężczyznami, ale ceniła wierność. Z przerażeniem jednak zauważała, że coraz trudniej jej walczyć z narastającym pragnieniem.

Zawsze szybko przykuwała uwagę każdego „nowego" w towarzystwie. Lubiła patrzeć, jak nieudolnie ukrywa podniecenie, jak błądzi po niej spragnionymi oczami, jak kręci się w fotelu, by ukryć twardniejącą męskość. Sama czuła wówczas, że wilgotnieje jej łono, a oddech staje się szybszy. Przyjemne ciepło rozchodziło się po jej podbrzuszu, gdy na parkiecie muskularny i wpatrzony w nią tancerz ocierał się o jej sterczące piersi. Z miesiąca na miesiąc czuła w takich sytuacjach coraz większe podniecenie i ze strachem uświadamiała sobie, że kiedyś nie opanuje tego pożądania i spędzi upojną noc w ramionach obcego mężczyzny.

Raz trafił się jeden taki, który okazał się nad wyraz uparty. Miał na imię Franek i pochodził z Pomorza. Dorota rozpaliła go niemal do czerwoności i nie chciał ustąpić. Stwierdził, że musi ją mieć, bo inaczej gotów jest zrobić jakieś głupstwo. W ostatniej chwili wybawiła wtedy Dorotę z opresji Justyna – jej koleżanka z pokoju. Jej zwykły partner tym razem nie przyjechał, więc miała czas. Czego się nie robi dla przyjaciółki?

Dorota nigdy nie zapomni tej nocy. Leżała na swoim łóżku i spoglądała ukradkiem na to, co działo się pod oknem. Para kochanków płynęła po rozległych wodach seksu. Justyna leżała na wznak z rozłożonymi szeroko nogami. Miała przymknięte oczy i rozchylone usta. Mężczyzna dyszał ze zmęczenia i rozkoszy. Głaskał dłońmi jej piersi, a ustami penetrował każdy centymetr ciała. Szybko i gwałtownie wbijał się w jej krocze. Uderzał jak młotem, za każdym razem wydając z siebie cichy jęk...

Po kilku godzinach obudziło Dorotę nowe widowisko. Twardy męski członek atakował tym razem od tyłu klęczącą dziewczynę. Dłonie Franka mocno trzymały jej biodra, jakby w obawie, by mu się nie wymknęły. Patrzył na śliczny tyłeczek, wypięty i zachęcający go do działania. Twarz Justyny wyrażała przyjemność graniczącą z ekstazą, co podkreślały jej rytmiczne, ciężkie westchnienia. Ręce pieściły łagodnie nabrzmiałe brodawki, a pośladki Justyny trzęsły się od coraz szybszych męskich uderzeń. Franek dyszał głośno, aż w końcu wysunął się z niej i kilkoma ruchami ręki doprowadził się do orgazmu. Białe nasienie strzyknęło obficie na plecy Justyny. Oboje z trudem łapali powietrze i wkrótce opadli na pościel.

Dorota prężyła się wtedy pod kołdrą i tarła palcem swój wzgórek rozkoszy. Cała zlana była przyjemnym, słonawym potem. Chwilami żałowała, że nie leży na tamtym łóżku. Rano jednak była dumna ze swej stanowczości i z tego, że Piotr jest wciąż jej jedynym.

Hamulce zgrzytnęły. Wagonem szarpnęło do przodu. Dorota zerknęła za okno. „Jakaś stacja" – pomyślała. Na korytarzu rozległy się powolne kroki. Silna dłoń otworzyła drzwi i do przedziału wszedł wysoki młody mężczyzna w czarnym wełnianym płaszczu.

– Dobry wieczór – rzucił sucho i usadowił się na przeciwległej ławce. Dorota skinęła uprzejmie głową, przymknęła oczy i oddała się swym rozmyślaniom.

Ostatnio nie najlepiej układało jej się z Piotrem. Miał dla niej zbyt mało czasu, a kiedy już byli ze sobą, Dorota odnosiła wrażenie, że zmierza do tego, by zbliżenie trwało krótko. Może znalazł sobie inną? W takim razie powinien jej o wszystkim powiedzieć. Tak się przecież umówili. I jeszcze to radio! Piotr wprost oszalał na tym punkcie. Nie rozstawał się z radiem, wciąż je nosił ze sobą, w nocy stawiał obok łóżka i słuchał. To chyba najbardziej denerwowało Dorotę. Chciała już powiedzieć: „Ja albo radio, wybieraj!", ale po namyśle doszła do wniosku, że to nie byłoby mądre. Postanowiła pozostawić rzeczy ich własnemu biegowi i żyła wspomnieniami z początków ich znajomości. Do dziś pamięta urocze wspólne noce. Co tam noce! Przecież kochali się o różnych porach dnia, nawet w samo południe! Piotr dawał z siebie wtedy wszystko. Nie cofał się przed niczym. Sadzał ją na stole w kuchni, rozchylał jej uda i wchodził między nie twarzą. Głaskał językiem różowe wargi, całował, lekko chwytał zębami i delikatnie ciągnął ku sobie. Dorota jęczała, suwając bezwiednie rękoma po stole, a gdy szybkimi ruchami języka zagłębiał się w niej, nie mogła się powstrzymać od krzyku. Przeżywała cudowne spełnienia. Później, z uczuciem bezgranicznej wdzięczności, siadała na nim okrakiem i nadziewając się na jego sztywny członek z dużą szybkością doprowadzała go do dzikiego orgazmu. Jęczał wówczas głośno z rozkoszy, głowę wciskał w poduszkę, a dłonie wbijał mocno w jej obnażone piersi. Czuła przyjemne ciepło białego płynu, którym zlane było całe jej wnętrze.

Dobrze im było ze sobą. Dorota nie miała żadnych zahamowań, a Piotr zaskakiwał ją szalonymi pomysłami. Jeszcze teraz ogarnia ją podniecenie, gdy przypomni sobie, jak kiedyś w czasie poważnej rodzinnej uroczystości powoli i ostrożnie wsunął rękę pod stół, podciągnął jej do góry suknię i wcisnął dłoń między uda...

Dorota drgnęła. Ręka wcale nie była wyimaginowana, naprawdę posuwała się wzdłuż uda, a palcami muskała brzeg różowych majtek. Otworzyła oczy. Młody mężczyzna siedział obok niej i patrzył na nią spragnionymi źrenicami. Szybkim ruchem odrzuciła jego dłoń.

– Co pan robi? Jak pan śmie?!

– Nie broń się – odrzekł spokojnie. – Przecież tego chcesz. Czuję to. Wiem, o czym myślałaś.

„Jakiś tajemniczy typ" – przemknęło przez głowę Doroty. – Nic pan nie wie, proszę mnie zostawić w spokoju!

On jednak nie dawał za wygraną i nim zdołała pojąć, co się dzieje, zerwał się z miejsca i zsunął majtki wraz z czarnymi wzorzystymi rajstopami.

– Zaraz będę krzyczeć! – ostrzegła.

– Tak, będziesz krzyczeć – mówił jak w transie. – Oboje będziemy krzyczeć. Z rozkoszy.

Siadł znów przy niej i zamknął jej usta miażdżącym pocałunkiem. Poczuła, jak po jej podniebieniu sunie jego ruchliwy i mokry język. Jednocześnie silna dłoń wepchnęła się między nogi, dotarła do ich zwieńczenia, namacała wargi i wtargnęła do środka.

Tego było już za wiele. Gorączka uderzyła Dorocie do głowy. „Kiedyś musi się to zdarzyć" – pomyślała i oddała się miłosnej grze. Ukąsiła lekko natarczywy język i objęła chłopaka za głowę. Ruszała się tak, by podrażnić brodawki, ocierając się nimi o pierś mężczyzny. Podsuwała biodra do przodu, żeby wirujący w niej palec wszedł w nią jak najgłębiej. Do szału doprowadzało ją, gdy zaczął drażnić jej najczulsze miejsce. Jeszcze chwila – i nadeszła ekstaza. Całe ciało Doroty ogarnęła niewysłowiona rozkosz. Pisnęła i przywarła mocno do nieznajomego. Sięgnęła do jego spodni. Rozsunęła zamek i wyjęła duży i twardy członek. Uklękła między nogami młodzieńca, zsunęła skórkę z prącia i pocałowała je. Teraz czuła nad nim pełną władzę.

Połykała członek, głaszcząc go równocześnie. Sięgał jej aż do gardła. Drażniła go zębami, wysuwając z ust, i zaraz potem delikatnie lizała. W końcu wstała, rozkraczyła się i ostrożnie opadła na sztywną męskość. Poczuła upojną pełnię. Poruszała się miarowo, przyciskając głowę kochanka do piersi. Jej uda i pośladki chętnie przyjmowały masaż jego dłoni. Ruszała się tak, by wciągnąć mocno w siebie przybysza, nabijając się na niego niczym na pal. Wkrótce osiągnęła nowy orgazm – jeszcze dłuższy i silniejszy. Tkwiła nieruchomo i pojękiwała z rozkoszy, drapiąc paznokciami sweter na plecach mężczyzny.

Wstała powoli, odwróciła się przodem do okna i pochyliła nisko, opierając ręce na kolejowych stoliczkach. On uniósł się spężyście, stanął za nią, zmierzył i jednym pchnięciem wsunął w nią swe gorące prącie. Dorota krzyknęła i przylgnęła twarzą do szyby. Oddychała głośno i było jej miło – chociaż chłód od okna wywoływał w niej lekkie drżenie. Nieznajomy wchodził w nią coraz mocniej i energiczniej. Ściskał dłońmi jej biodra, a po chwili wsunął ręce pod bluzkę i dobrał się do piersi. Dyszał przy tym mocno, wyrzucając z siebie coraz szybsze westchnienia.

Dorota wiedziała, że zbliża się koniec. Zasysała rozpychającego się w niej intruza. Chciała doprowadzić go do rajskiego orgazmu. Wreszcie poczuła wytrysk i zobaczyła, jak na podłogę spływa biały, życiodajny płyn. Jego strumienie atakowały ję bez przerwy.

– Prawda, że było cudownie? – spytał w końcu młody człowiek, kiedy zupełnie wyczerpany opadł na ławkę. Poprawił garderobę, przygładził spoconą czuprynę, wziął płaszcz i wyszedł z przedziału.

Dorota usiadła. Sięgnęła po leżące na podłodze rajstopy i majtki.

Na peronie we Wrocławiu czekał na nią Piotr. Uśmiechał się. Przywitał ją pocałunkiem i wziął jej podręczną walizeczkę.

– Jak minęła podróż? – zapytał.

– Była bardzo przyjemna – odrzekła Dorota. Westchnęła głęboko i zwisła z oddaniem na jego ramieniu.

Znów niósł radio. Właśnie skończyły się wiadomości i spiker zapowiedział muzykę. Znany piosenkarz śpiewał pastelowym głosem: „...kochać to nie znaczy zawsze to samo..." I Dorota po raz pierwszy w życiu była zadowolona, że Piotr miał przy sobie radio.



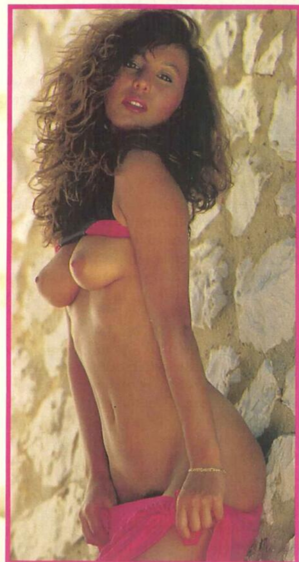
Katja

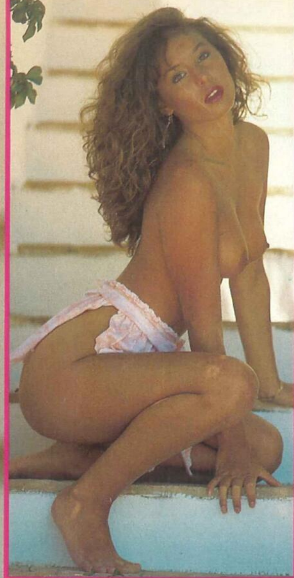






Foto: PETER FLODQVIST






Kamatexa



KAMATEXA Sp. z o.o. poleca
ANY IGIENE INTIMA
doskonały preparat do higieny intymnej z
naturalnych, niealergizujacych składników
najwyższej jakości.

Informacji udziela Dział Handlowy firmy
00-522 Warszawa
ul. Krucza 26 apart. 103
tel. 6282024 - fax 6282025 - tlx 81 76 50 ktxw pl

Foto: Gerstmann/Malinowski Studio